

KŁAMRA

BIERTOWICE HARBUTOWICE KRZYWACZKA RUDNIK



130 lat

Ochotniczej Straży Pożarnej w Sułkowicach



BOGU
LUDZIC

Wyróżnienie Nagrody Obywatelskiej Prezydenta RP dla Burmistrza Piotra Pułki i Gminy Sułkowice

fot. Łukasz Kamiński



130 lat Ochotniczej Straży Pożarnej w Sułkowicach

fot. Anna Witalis Zdrzenicka



Burmistrz Piotr Pułka w Pałacu Prezydenckim

Prezydent RP wyróżnił Gminę Sułkowice

Prezydent RP Bronisław Komorowski osobiście wręczył burmistrzowi Piotrowi Pulce wyróżnienie dla naszej gminy za stymulowanie mechanizmów budowy społeczeństwa obywatelskiego. Odbyło się to podczas uroczystości Dnia Samorządu Terytorialnego w Pałacu Prezydenckim w Warszawie. W bieżącym roku ten Dzień jest szczególnie uroczyste obchodzony z okazji rocznicy czterdziestolecia III RP i prezydenckiej kampanii **25 lat Wolności**.

Nasz projekt *Gmina dla Ludzi*, którego kolejnym ważnym etapem było wydanie monografii *Stowarzyszeni możemy więcej*, został wiosną tego roku dostrzeżony, doceniony i zamieszczony na *Witrynie Obywatelskiej Prezydenta RP* jako dobra praktyka do naśladowania. Warto zauważyć, że stało się to jeszcze zanim została wydana monografia. Już samo zamieszczenie opisu projektu i podejmowanych działań na *Witrynie Obywatelskiej* jest dużym wyróżnieniem dla Gminy Sułkowice. W ślad za nim przyszło też do Urzędu Miejskiego zaproszenie dla burmistrza Piotra Pułki na obchody święta samorządu w Pałacu Prezydenckim. Podczas tej uroczystości Prezydent RP Bronisław Komorowski wraz z prof. Jerzym Regulskim wręczyli Nagrodę Obywatelską laureatom nagrody głównej i po trzy wyróżnienia w trzech kategoriach. Gmina Sułkowice otrzymała wyróżnienie w kategorii Wspólnota Obywatelska.

Nagroda Obywatelska

Nagroda została ustanowiona przez Prezydenta Bronisława Komorowskiego w 2012 roku. Jej celem jest stymulowanie działań samorządów na rzecz budowy społeczeństwa obywatelskiego, a przyznawane statuetki i wyróżnienia mają być, jak głosi regulamin tej nagrody, ukazaniem: *wybitnych, nowatorskich i efektywnych działań obywatelskich na rzecz dobra wspólnego, które mogą stanowić wzory do naśladowania*.

Podczas uroczystości Prezydent powiedział m.in.: *Chcę za te wszystkie sukcesy podziękować. One się składają na wielką mozaikę sukcesów Polski całego 25-lecia Wolności*. Natomiast doradca Prezydenta RP, przewodniczący Kapituły nagrody prof. Jerzy Regulski podkreślił: *Z ogromną satysfakcją można stwierdzić, że idea samorządności, zwiększenia udziału obywateli w zadaniach publicznych szeroko się rozwija i znajduje odbicie w wielu działaniach w Polsce*.

Dwa razy pod rząd

Już po raz drugi w ciągu zaledwie kilku miesięcy działania inicjowane w Gminie Sułkowice przez

burmistrza Piotra Pułkę i jego współpracowników zostały docenione przez kapituły prestiżowych nagród, obradujące pod przewodnictwem prof. Jerzego Regulskiego. W grudniu otrzymaliśmy wyróżnienie Nagrody Fundacji Rozwoju Demokracji Lokalnej, w maju – Nagrody Obywatelskiej Prezydenta RP.

Komentarz na gorąco

– Mam nadzieję, że te wyróżnienia dla naszej – niewielkiej obszarowej, ale wielkiej, gdy chodzi o możliwości – Gminy będą zachętą dla wszystkich Stowarzyszeń i Stowarzyszonych. Wiem dobrze, że człowiek robi, co uważa, że jest

dobrze; co mu nakazuje społeczne sumienie i wrażliwość na potrzeby ludzi, co lubi i w czym realizuje swoje pasje. Nagrody są wartością dodaną. Jestem pewien, że nasi ludzie dobrej woli i pasjonaci pracują bez oglądania się na wyróżnienia. Ale każde docenienie utwierdza nas i podbudowuje. Przecież w życiu zawsze prędzej ustyszy się nagane, niż pochwałę. Dlatego cieszę się z tego wyróżnienia, bo jest to docenienie pracy całego dużego środowiska ludzi zaangażowanych w działalność stowarzyszeń w naszej gminie – powiedział na gorąco po powrocie z Warszawy burmistrz Piotr Pułka.

(awz)

Wybrane z numeru:

130 lat OSP Sułkowice s. 2-4

Wybory do Parlamentu u nas s. 5

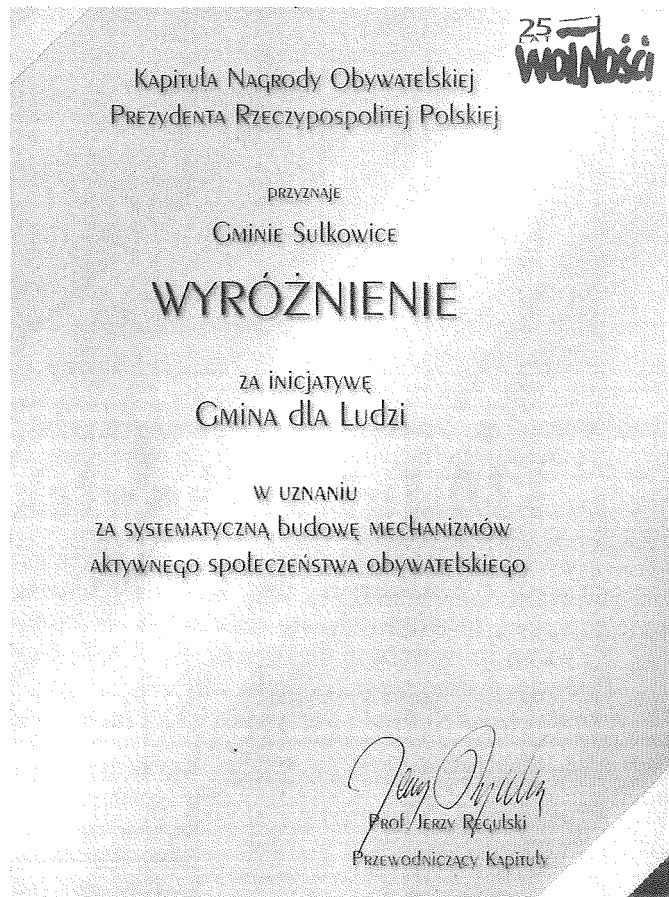
Powodzi nie było, ale straty są s. 6-7

O zamieszaniu wokół szkoły muzycznej s. 9

Instrukcja obsługi defibrylatora s. 13

Europejskie wojska gimnazjalistów s. 16

W lipcu i sierpniu zmieniają się godziny pracy Urzędu Miejskiego:

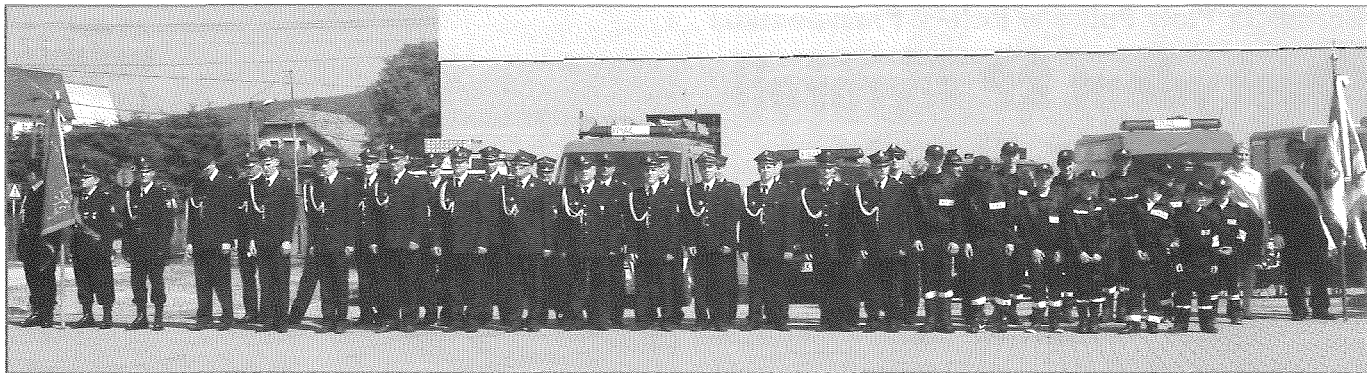
poniedziałek: 8⁰⁰-17⁰⁰wtorek – czwartek: 7⁰⁰-15⁰⁰piątek: 7⁰⁰-14⁰⁰

nr 264 – czerwiec 2014

KLAMRA
Na okładce uroczystości 130-lecia OSP Sułkowice:

– fotografia u góry – wręczenie przez burmistrza Piotra Pułkę naczelnikowi Ryszardowi Sroce kluczyków do nowego samochodu; przy samochodzie stoi również kierowca odpowiedzialny za ten samochód, Mirosław Sroka;

– fotografia u dołu – prezes Jan Hordurek wręcza replikę szabli wykutej w Sułkowicach Komendantowi Małopolskiemu PSP Andrzejowi Mrozowi.



fot. Anna Witalis-Zdrzeńcka

Jednostka OSP Sułkowice na jubileuszu

Jubileusz – gratulacje, honory i wyrazy wdzięczności

130 lat sułkowskiej Straży Pożarnej

Las strażackich pocztów sztandarowych, oficerowie Państwowej Straży Pożarnej i funkcyjni ZOSP RP różnych szczebli, parlamentarzyści i samorządowcy, przedstawiciele sułkowskich środowisk oświatowych i firm zgromadzili się w sobotę 7 czerwca, by świętować 130-lecie naszej jednostki strażackiej.

Podczas uroczystości poświęcony został nowy samochód bojowy – ochrzczony imieniem „Stasiu”, a zasłużeni druhowie otrzymali z rąk najwyższych dostojników strażackich medale i odznaczenia.

Najpierw podziękowali Panu Bogu

Uroczystość rozpoczęła się Mszą Świętą dziękczynną w intencji obecnych i zmarłych druhów z czterech już pokoleń strażackiej braci w Sułkowicach, a także ich rodzin. Koncelebrowali ją: ks. dziekan Edward Antolak, kapelan strażaków powiatu myślenickiego ks. Józef Orawczak (proboszcz parafii św. Franciszka w Myślenicach na Zarabiu) oraz kapelan jednostki ks. Leszek Dyląg, który wygłosił też kazanie, podkreślając, że strażak to nie jest tylko zawód, nawet w przypadku strażaków zawodowych, lecz w pierwszym rzędzie powołanie do służby drugiemu człowiekowi, do bronienia ludzkiego życia i mienia, a także najważniejszych wartości, to służba w imię Boga i bliźniego. Msza Święta odprawiana była w bardzo uroczystej oprawie, z towarzyszeniem orkiestry dętej, pocztami standardowymi ustawionymi w dwóch szeregach w bocznych nawach kościoła i jednostką w paradnych

mundurach w nawie głównej. Wraz z dorosłymi druhami – młodzież strażacka i najmłodsza drużyna dziecięca – zapowiedź, że dziedzictwo fajermanów wójta Kiebzaka i druha Ciężkowskiego trwa i ma godnych następców. Dary ofiarne w postaci bochna chleba z okolicznościowym napisem i wina przynieśli do ołtarza rodzice chrzestni nowego samochodu – Grażyna Krzyżek (prezes GS Sułkowice) i Władysław Łabędź z Kuźni Sułkowice S.A. Patriotyczny charakter działalności Ochotniczej Straży Pożarnej podkreśliło odśpiewanie na zakończenie Mszy św. hymnu „Boże coś Polskę”. I tylko żal, że tak mało mieszkańców Sułkowic zdecydowało się przyjść w to upalne południe do kościoła, by wyrazić w ten sposób swoją wdzięczność druhom, którzy zawsze są gotowi do pomocy i odpowiadają natychmiast na każde wołanie o pomoc.

Goście i przyjaciele

Cały uroczysty orszak jubileuszowy przeszedł następnie na par-

king przy strażnicy, gdzie odbyła się dalsza część uroczystości. Musztrę honorową prowadził Mariusz Masełko z komendy powiatowej PSP, a raport o gotowości do uroczystości składał Małopolskiemu Komendantowi Wojewódzkiemu Państwowej Straży Pożarnej nadbrygadierowi Andrzejowi Mrozowi. Na trybunie dla dostojnych gości zasiadła zastępca Prezesa Zarządu Głównego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP drużna Teresa Tiszbierek, Leszek Zięba z Zarządu Oddziału Wojewódzkiego ZPSP RP, komendant powiatowy PSP Sławomir Kaganek, prezes zarządu oddziału powiatowego ZOSP RP Jan Podmokły, a w trakcie uroczystości dotarł związany wciąż bardzo silnie ze strażą powiatu myślenickiego jej były komendant, a obecnie dyrektor biura skarg i wniosków Komendy Głównej PSP Jan Tajduś. W gronie gości nie zabrakło wspierającego na co dzień strażę całej gminy Sułkowice Marka Moskala, który – jak się okazało podczas wystąpienia gości – jest kolegą ze studiów Teresy Tiszbierek. Obydwoje mocno zabiegali, by wymarzony nowy samochód trafił do sułkowskich strażaków.

Wraz ze strażacką bracią na trybunach zasiedli politycy i samorządowcy – posłowie Joanna Bobowska i Marek Łatas, starosta Józef Tomal, kierownik wydziału zarządzania kryzysowego Starostwa Powiatowego Tadeusz Rabski, komendant powiatowy Policji Artur Święch.

W pocztach sztandarowych i na widowni spotkać można było

Wystąpienie okolicznościowe burmistrza Piotra Pułki:

Szanowni Druhowie Jubilaci,

Serdecznie gratuluję Wam

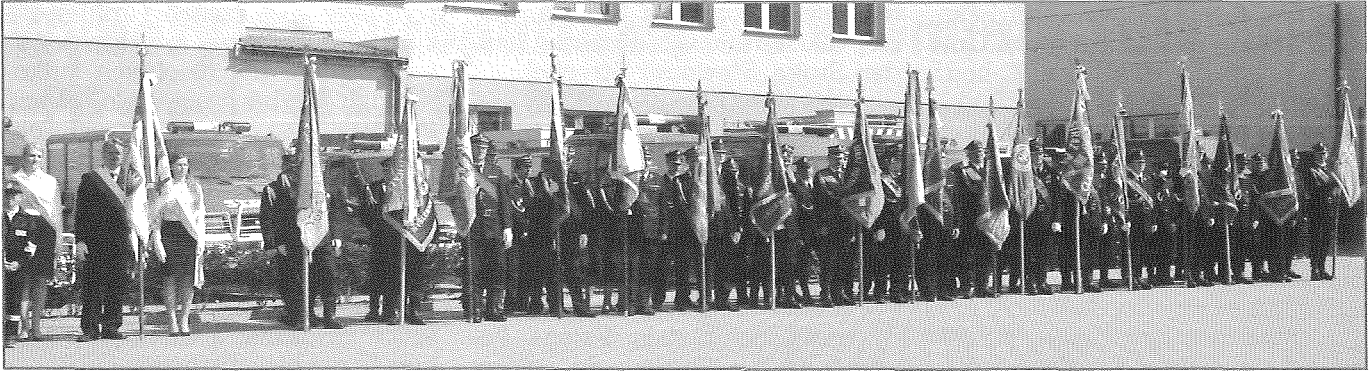
i w imieniu własnym oraz Mieszkańców Sułkowic wyrażam wdzięczność dla Was za te 131 już lat wiernej, ofiarnej służby ludziom i Sułkowicom.

Gratuluję i wyrażam podziw – dla Was i dla naszych przodków (bo przecież wielu z nas

miało w tej strażnicy ojców, dziadków i pradziadków) – że w świecie zmieniających się zasad i wartości pozostaliście wierni temu, co najważniejsze: zachowaliście wiarę, honor, wierność ojczyźnie i szacunek dla drugiego człowieka. Nosi przodkowie – założyciele Straży Ogniowej w Sułkowicach – byliby z Was dumni.

Gratuluję i życzę Wam, byście zapisywali kolejne piękne karty historii swoich rodzin, naszej Organizacji, naszego Miasta i Gminy.

Szczęść Wam Boże.



W uroczystościach wzięły udział poczty sztandarowe jednostek OSP: Bieńkówka, Biertowice, Dobczyce, Głogoczów, Harbutowice, Izdebnik, Jasienica, Jastrzębia, Jawornik, Krzywaczka, Lanckorona, Lubień, Myślenice-Śródmieście, Osielec, Pcim, Rudnik, Sułkowice-Kuźnia, Trzebnia, Wola Radziszowska oraz poczty Jubilatki OSP Sułkowice i Gminy Sułkowice

prezesów i członków zarządów zaprzyjaźnionych jednostek z szerokiej okolicy, a wśród nich prezesa najstarszej Straży Ogniowej powiatu myślenickiego – OSP Myślenice-Śródmieście Franciszka Szildera.

Obecni byli radni gminy Sułkowice z przewodniczącym Wiesławem Moronem, burmistrz Piotr Pułka wraz z zastępcą Rozalią Oliwą i sekretarz gminy Małgorzata Dziadkowiec oraz pracownikami Urzędu Miejskiego, a także burmistrzowie poprzednich kadencji w okresie 25 lat III RP – Adam Gumularz i Józef Mardaus. Przybyli też przedstawiciele Rady Osiedla z Adamem Bargłem na czele, dyrektorzy sułkowskich szkół i przedszkoli oraz przedstawiciele różnych środowisk. W okolicznościowych przemówieniach zgodnie podkreślali oni ofiarność druhów i ich oddanie swojej miejscowości, wysoki poziom wykształcenia i znakomite wyposażenie jednostki, za co składali podziękowania przede

wszystkim samorządowi gminy i burmistrzowi Piotrowi Pułce.

131 lat w służbie ludziom

Historię jednostki przedstawił prezes OSP Sułkowice Jan Hodurek. Sułkowska straż należy do najstarszych w okręgu, a jest bodaj pierwszą Strażą Ogniową, która powstała na wsi, jako że Sułkowice były wówczas wsią. Jednostka została założona w 1883 roku, więc właściwie jubileusz 130-lecia przypadał w roku ubiegłym. Władze jednostki chciały połączyć obchody jubileuszowe z poświęceniem wymarzonego samochodu. Okazało się, że udało się – dzięki staraniom wielu osób i instytucji – pozyskać wymarzonego nowego mercedesa wraz z wyposażeniem w ubiegłym roku, ale samochód dotarł do Sułkowiec dopiero w listopadzie, a formalnie przekazany został jednostce 14 stycznia podczas uroczystości na dziedzińcu Szkoły Aspirantów Państwowej Straży Pożarnej w Krakowie. Zimą nie chciano urządzać

jubileuszu, więc świętowanie 130 lat OSP w Sułkowicach przypadło na ten rok – 131. w historii jednostki. Tak się fortunnie złożyło, że jest to również 45. rok uzyskania praw miejskich przez Sułkowice.

Nadaję ci imię „Stasiu”

Nowoczesny Mercedes Atego 1329 AF wart jest 626 400 zł i został zakupiony dzięki dofinansowaniu 5 instytucji: Gminy Sułkowice – 220 tys. zł, Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP – 150 tys. zł, Komendanta Głównego PSP oraz Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego (do którego należy OSP Sułkowice) – po 100 tys. zł, Starostwo Powiatowe w Myślenicach – 5 tys. zł, a brakujące 51 tys. 400 zł to środki własne OSP w Sułkowicach. Przemawiający goście wspominali perypetie związane z przydziałem tego samochodu dla OSP Sułkowice (do ostatniej chwili ważyła się decyzja, czy auto to trafi do naszej jednostki). Wymarzony samochód został poświęcony przez księży ka-



To dla nas ogromny zaszczyt i honor zostać rodzicami chrzestnymi Waszego wozu bojowego.

Wam, Druhom Strażakom życzymy satysfakcji z pełnionej służby, wytrwałości i męstwa. Niech dumą z dotychczasowych działań oraz stale wzrastające społeczne uznanie towarzyszy Wam w dalszej działalności ratowniczej. Kiedy będziecie nieśli pomoc potrzebującym, niech ten wóz nigdy Was nie zawiedzie.

Dla Stasia

Wozie strażacki „Stasiu”,
My Grazia i Władziu
Imię Ci dziś nadajemy.

Przyjmij od nas życzeń bez liku:

Kola żadnego nieprzebitego
Lusterka bardzo
sposzregawczego,
Kierownicy —
— sprawnej jak u Kubicy,
ale bez rowu żadnego —
— zaliczonego.

Tłoku w silniku niezawodnego,
Baku zawsze pełnego,
Koguta głośniego,
Gazu sprawnego,
Sikawki jak u druha młodego,
Filtru czystego,
Lakieru zawsze pięknie czerwonego,
Podwozia nierdzewnego,
Wyjazdu z bazy rzadkiego,
Wypadku ani jednego,
Żywota u naszych druhów długiego
I uznania komendanta dnia każdego.

Tego wszystkiego Ci Stasiu dzisiaj
Twoi Mamusia i Tatusz Chrzestni
Z całego serca życzą.

Grażyna Słupień Jacek Władysław

pelanów Józefa Orawczaka i Leszka Dyląga, a rodzice chrzestni Grażyna Krzyżek i Władysław Łabędź obficie polali mu koła szampanem i nadali imię „Stasiu”. Na lata służby w straży podarowali mu wiersz, a burmistrz Piotr Pułka dorzucił z tej okazji do wyposażenia samochodu wentylator oddymiający Skorpion. On też dokonał ceremonii wręczenia kluczyków do samochodu komendantowi gminnemu, naczelnikowi jednostki Ryszardowi Sroce, ten zaś powierzył pieczę nad autem kierowcy Mirosławowi Sroce.

Podziękowania i upominki

Sułkowiccy druhowie dziękowali wszystkim, którzy wspierali ich działania i przyczynili się do pozyskania tego samochodu, a także wszystkim dobrodziejom jednostki – honorując obecnych darczyńców i przyjaciół jednostki okolicznościowymi upominkami oraz wspominając tych, którzy wspierali jednostkę przed laty. Dołożyli wszelkich starań, by nikogo nie pominąć i każdego uhonorować. Wielkie było zaskoczenie komendanta Andrzeja Mroza, gdy otrzymał od sułkowickich druhów piękną paradną szablę wykutą przez sułkowickich kowali. Inni darczyńcy i dobrodzieje otrzymali ciupagi wykonane przez firmę Juco, okolicznościowe kowadełka z młoteczkami i napisem 130 lat OSP Sułkowice – również wykonane przez Juco, plakietki i figurki św. Floriana.

Medale i odznaczenia

Jubileusz dał doskonałą okazję do wręczenia odznaczeń i medali strażackich, a wśród nich niecodziennych Odznak za wysługę 65 lat w Straży dla druha Władysława Stokłosa i 50 lat w Straży dla druhów Józefa Godzika i Jana Kani. Niewielu jest w Polsce strażaków, którzy mogą się poszczycić wysługą 65 lat!

Złoty Medal za Zasługi dla Pożarnictwa otrzymali druhowie: Tadeusz Skowronek (po raz drugi), Wiesław Jędrzejowski, Tadeusz Moskał, Władysław Profic, Stanisław Sroka, Józefa Piechota, Tadeusz Sroka, a srebrny – druhowie: Piotr Pułka, Wojciech Francuziak, Mariusz Kaczor. Brązowym medalem uhonorowani zostali druhowie: Tomasz Stręk, Tomasz Sroka, Waldemar Obajtek, Sławomir Sitarz, Jacek Kurek, Mirosław Sroka, Andrzej Salus, Łukasz Strzebel, Mateusz Strzebel, Szymon Latoń, Rafał Kurek.

Przyznane też zostały odznaki Strażak Wzorowy. Otrzymali je

druhowie: Krzysztof Kuchta, Maciej Klus, Wojciech Kuchta, Bogdan Sroka, Sławomir Strzebel.

Medale i odznaczenia wręczyli: Teresa Tiszbierek, Andrzej Mróz, Sławomir Kaganek, Jan Podmokły, Piotr Pułka i Ryszard Sroka.

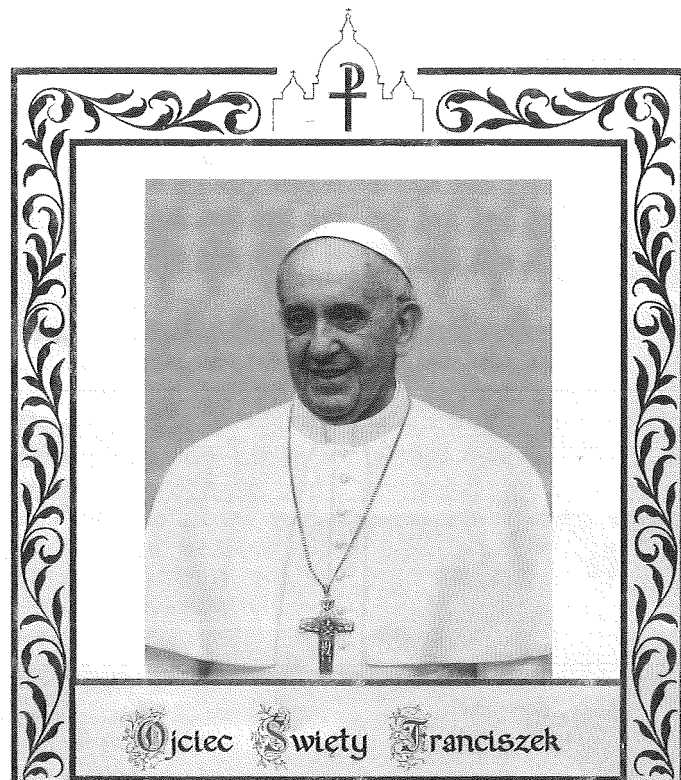
Księga pamiątkowa

i błogosławieństwo Papieża

Przed wejściem do strażnicy rozłożona została Księga Pamiątkowa jednostki, do której wpisywali się dostojni goście, pełniąc przy okazji „kufereczek stóveczek” w prezencie dla jednostki jubilatki. Przy okazji goście otrzymywali w prezencie monografię stowarzyszeń gminy Sułkowice „Stowarzyszeni możemy więcej”, w której wiele miejsca poświęcone zostało gminnym strażom pożarnym, z jednostką z Sułkowic, jako najstarszą działającą organizacją w gminie, na czele. Wszyscy zaproszeni zostali do wielkiej sali, gdzie już czekał na nich smaczny poczęstunek. Była okazja do

wymiany spostrzeżeń i mniej oficjalnych rozmów, a gratulacjom i życzeniom dla dzielnych sułkowickich druhów nie było końca. Podczas wszystkich części obchodów, a także podczas biesiady druhom wiernie towarzyszyła orkiestra dęta pod batutą Andrzeja Moskala. Orkiestra nie działa co prawda w strukturach straży, ale od samego początku jest ze strażą ściśle związana, a wielu jej członków to również druhowie OSP.

Na reprezentacyjnej ścianie wielkiej sali, obok szczególnie otaczanego pietyzmem portretu Ojca Świętego Jana Pawła II, zawisł portret Ojca Świętego Franciszka z osobistym papieskim błogosławieństwem dla jednostki z okazji jubileuszu. W dolnej części arkusza znajduje się relikwia św. Jana Pawła II – kawałek papieskiej sutanny. Błogosławieństwo to w tygodniu poprzedzającym uroczystości przywiózł druham z Watykanu Zygmunt Grabczyk – przyjaciel jednostki. (awz)



udziela całym sercem
Apostolskiego Błogosławieństwa

Komendantowi Janowi Hodurek
oraz Członkom Ochotniczej Straży Pożarnej w Sułkowicach

z okazji 130. rocznicy jej istnienia

wypraszając dla nich oraz ich rodzin
na każdy dzień

obfitość łask i darów Bożych
oraz opiekę Św. Patrona Floriana.

Łukasz Strzebel

Łukasz Strzebel, 26.06.2014

Wybory do Parlamentu Europejskiego w Gminie Sułkowice

**PiS prawie 40%, PO – 20%,
frekwencja – 19,72%**

W Gminie Sułkowice wybory do Parlamentu Europejskiego nie cieszyły się zbyt dużą popularnością. Do wyborów przystąpiło 19,72% wyborców, czyli trochę mniej niż ogólna krajowa, która wyniosła 23,30%.

Na 11 247 uprawnionych do głosowania w 9 obwodach komisji wyborczych głosowało tylko 2 218 osób, z czego aż 118 głosów było nieważnych. W sumie oddano 2099 ważnych głosów. (Wydano 2 218 kart do głosowania, z urn wyjęto ich 2 217).

Na pierwszym miejscu uplasowało się Prawo i Sprawiedliwość z 38,69% głosów,

na drugim – Platforma Obywatelska RP – 20,30%,

na trzecim – Solidarna Polska Zbigniewa Ziobry – 12,10%.

Zaraz za nimi z 10,34% poparciem uplasowała się Nowa Prawica Janusza Korwina–Mikke.

W skali kraju próg wyborczy przekroczyło w sumie 5 partii: **PiS, PO, SLD-UP, PSL i Nowa Prawica** i to przedstawiciele tych ugrupowań zasiądą w Parlamencie Europejskim w Brukseli.

Wyniki głosowania na poszczególne listy w Gminie Sułkowice:

Prawo i Sprawiedliwość - 812, tj. 38,69%.

Najwięcej głosów zdobył Andrzej Duda - 327.

Platforma Obywatelska RP - 426, tj. 20,30%.

Najwięcej głosów zdobyła Róża Maria Gräfin von Thun und Hohenstein - 179.

Solidarna Polska Zbigniewa Ziobro - 254, tj. 12,10%.

Najwięcej głosów zdobył Zbigniew Ziobro - 231.

Nowa Prawica - Janusza Korwina–Mikke - 217, tj. 10,34%.

Najwięcej głosów - Stanisław Józef Żółtek i Konrad Szczepan Berkowicz - po 83.

Polska Razem Jarosława Gowina - 175, tj. 8,34%.

Najwięcej głosów zdobył Jarosław Gowin - 146.

Sojusz Lewicy Demokratycznej - Unia Pracy - 84, tj. 4%.

Najwięcej głosów zdobyła Joanna Senyszyn - 42.

Polskie Stronnictwo Ludowe - 46, tj. 2,19%.

Najwięcej głosów zdobył Czesław Adam Siekierski - 21.

Ruch Narodowy - 35, tj. 1,67%.

Najwięcej głosów zdobył Robert Artur Winnicki - 22.

Europa Plus Twój Ruch - 34, tj. 1,62%.

Najwięcej głosów zdobył Jan Marek Hartmann - 17.

Demokracja Bezpośrednia - 16, tj. 0,76%.

Najwięcej głosów zdobyli - Joanna Maria Bachlej i Andrzej Kowryga - po 4.

Z wyżej wymienionych osób do Parlamentu Europejskiego weszli:

Andrzej Duda, Róża Thun, Czesław Siekierski i Stanisław Żółtek.

Sesja Rady Miejskiej 29 maja

Na sesji, obok sprawozdań składanych z pracy w okresie międzysesyjnym przez przewodniczącego RM, burmistrza i przewodniczących komisji, radni zapoznali się ze sprawozdaniem z realizacji programu współpracy z organizacjami pozarządowymi i innymi podmiotami prowadzącymi działalność pożytku publicznego na terenie naszej gminy w roku 2013 oraz z raportem „Ocena Zasobów Pomocy Społecznej” za rok 2013.

Podjęli m.in. uchwałę dostosowującą naszą uchwałę o zwolnieniach od podatku od nieruchomości do nowych rozporządzeń Komisji Europejskiej oraz przyjęli Program Aktywności Lokalnej na lata 2014–2015 – dokument konieczny w związku z realizacją przez Ośrodek Pomocy Społecznej projektu „Aktywni Razem”, finansowanego ze środków UE (PROW), który zakończy się w 2015 r. Zmiany w prawodawstwie ogólnym i zakresie zadań powierzanych do realizacji gminie przez administrację centralną spowodowały również konieczność nowelizacji Statutu Ośrodka Pomocy Społecznej.

Rada Miejska podjęła ponadto uchwałę intencyjną popierającą stanowisko regionalnych organizacji samorządowych – sygnatariuszy Ogólnopolskiego Porozumienia Or-

ganizacji Samorządowych w sprawie prezydenckiego projektu Ustawy o współdziałaniu w samorządzie terytorialnym na rzecz rozwoju lokalnego i regionalnego...

Sprzeciw samorządowców z całej Polski dotyczy m.in. propozycji wprowadzenia referendum tematycznych bez progu frekwencyjnego, propozycji tak skonstruowanych form konsultacyjnych, że prowadzą one do paraliżu funkcjonowania samorządu lokalnego, wprowadzenia zasady, że absolutorium udzielane jest przez Regionalne Izby Obrachunkowe, wprowadzenia zawilej procedury prac na budżetem, niemożliwej do zrealizowania w dużych miastach i powołania konwentu delegatów wojewódzkich ze źle – zdaniem sygnatariuszy – skonstruowanymi przepisami odnośnie organizatora tegoż konwentu. Jednocześnie protestujący samorządowcy wyrażają gotowość współpracy przy tworzeniu optymalnego brzmienia tej ustawy.

W ramach interpelacji i wniosków radni zgłaszali ubytki na drogach i chodnikach, zamulone studzienki, pytali o naprawę poszczególnych szkód po niedawnych ulewach, prosili o interwencję w sprawie sygnalizacji świetlnej przy Fabryce „Kuznia”, wnosili

wątpliwości dotyczące planów zagospodarowania przestrzennego. Na pytanie, dlaczego gmina nie robi asfaltu na ul. 21 Stycznia burmistrz wyjaśnił, że część tej ulicy jest własnością prywatną. Gmina chce odkupić tę część, ale zawile sprawy współwłasności wielu podmiotów nie pozwalają na transakcję, a gmina nie może robić asfaltu na drodze, która nie jest jej własnością, jednak wciąż urząd i mieszkańcy szukają sposobu, by rozwiązać ten problem.

Zwrócono też uwagę m.in. na problemy z osobami niewłaściwie parkującymi samochody przy wejściu do Lewiatana oraz na niesubordynację osób handlujących na placu targowym na Zielonej, co rodzi problemy na drodze, chaos i stanowi zagrożenie – zwłaszcza w soboty. Radni proponowali, by wprowadzić tam w soboty stałe dyżury Straży Miejskiej i żeby wyciągała ona surowe konsekwencje w stosunku do osób nieprzestrzegających regulaminu placu targowego.

Na zakończenie burmistrz złożył radnym życzenia z okazji Dnia Samorządu Terytorialnego i rocznicy „25 lat Wolności”, a spółdzielnia socjalna „Podkówka” zaprosiła radnych na poczęstunek oraz do odwiedzenia jej – czynnej już – restauracji w Internacie. (red.)

Było bardzo groźnie, ale na szczęście

Uniknęliśmy powodzi

Mieliśmy szczęście, choć jak wiadomo, nawet szczęściu trzeba pomagać. Przeprowadzone w ostatnich latach regulacje rzek i wybrana „wyspa” na Harbutówce w Sułkowicach przy moście na ul. Wolności zrobiły swoje. Wiele miejsc udało się zabezpieczyć dzięki podanej przez Urząd Miejski z dwudniowym wyprzedzeniem informacji o zbliżającej się nawałnicy.

Intensywne opady i ulewy od wieczora 14 maja do południa 17 maja nie doprowadziły u nas do wystąpienia rzek i większych potoków. Niemniej całkiem bez szkód się nie obyło. Najwięcej ich wyrządziła woda spływająca w szalonym tempie z gór, miejscami uszkadzając drogi i uprawy, bo polne drogi i trakty w większości zamieniły się w rwące potoki. Pozalewały pola, porobiły wyrwy w drogach, podtopiły kilkanaście piwnic w domach prywatnych, a także w obiektach gminy i OSP w Krzywaczce. W kilku przypadkach uszczerbku – na szczęście nieznacznego – doznały prowadzone w gminie inwestycje, w pojedynczych miejscach konieczne będzie poprawienie umocnień brzegów Gościbi i Harbutówki. Wezbrana Skawinka uszkodziła niezabezpieczone przez wykonawcę kosze siatkowo-kamienne, stanowiące element umocnień przy nowo budowanym moście w Bierutowicach. Sam most jednak nie ucierpiał.

Alarm powodziowy

w powiecie myślenickim został ogłoszony dopiero 15 maja o godz. 19, gdy już lało jak cebra. Ale my wiedzieliśmy co nas czeka wcześniej, gdyż informacja o zbliżającej się fali intensywnych opadów została wypatrzona przez Urząd w internecie na stronach meteorologicznych i natychmiast – 12 maja – ostrzeżenie poszło na stronę internetową gminy, a dodatkowo zostało przekazane wszystkim jednostkom gminnym.

13 maja na stronę www gminy weszło kolejne ostrzeżenie, już ze stacji meteorologicznej, a do Harbutówki wjechał ciężki sprzęt, by wybrać nasyp blokujący przepływ wody pod mostem na Jasienicę. Ta „wyspa” niepokoiła od dawna mieszkańców, a gmina interweniowała wielokrotnie u właściciela i gospodarza naszych rzek, ale zarząd melioracji wciąż miał pilniejsze prace. A ponieważ jest to „cudzy” teren, to gmina nie może prowadzić w nim żadnych prac bez pozwolenia. Dopiero w sytuacji bezpośredniego zagrożenia,



fot. Anna Witalis-Zárzewska

16 maja ok. godz. 16 w Sułkowicach

Urząd miał prawo sam zrobić to, co konieczne jest w tej sytuacji dla bezpieczeństwa mieszkańców. Ludzie to doceniają.

Oczywiście bardzo duży udział w zabezpieczeniu Sułkowic przed kolejną powodzią miały wykonane w ostatnich latach regulacje na Harbutówce i Gościbi przez Małopolski Zarząd Melioracji i Urządzeń Wodnych w Krakowie, który w naszej gminie rzeczywiście przeprowadził wiele inwestycji – także na potokach na terenach wiejskich.

Te działania przyniosły efekt: po raz pierwszy od niepamiętnych czasów przy takich warunkach pogodowych nie „pływał” II Rejon i zdecydowanie mniej było lokalnych podtopień piwnic i podwórz.

Oczywiście straż pożarna, straż miejska i sztab antykrzysowy nie próżnowały, ani nie nudziły się w tym czasie. Burmistrz ze strażą miejską co dwie godziny przez całą dobę w tym okresie objeżdżał gminę, monitorując zagrożenia i kierując potrzebne służby do pomocy mieszkańcom. Dotyczyła ona m.in. usuwania powalonych drzew, zabezpieczania brzegów potoków i pompowania wody z piwnic i podwórek.

Na ogół dobrze zabezpieczone zostały obiekty gminnej infrastruktury i prowadzone inwestycje. Wyjątek stanowi teren wodociągów,

gdzie woda uszkodziła elementy montowanych urządzeń. Powstałe szkody nie obciążą jednak finansowo gminy, ponieważ teren jest obecnie oddany firmie prowadzącej inwestycję, która zobowiązana była do odpowiedniego zabezpieczenia terenu budowy. Nie powinno to też znacząco opóźnić terminu zakończenia prac na Stacji Uzdatniania Wody, przewidywanego na październik tego roku.

Po nawałnicy zostały nam w gminie odcinki poniszczonych dróg lokalnych w Harbutowicach, Krzywaczce i w Sułkowicach – zwłaszcza w okolicy zalewu, boczna ul. Szkolnej i drogi koło Zaremby, zablokowane podpory dwóch mostów w Bierutowicach i zażwirowane koryto Harbutówki w Sułkowicach pod mostem na Jasienicę (to, które właśnie zostało wyczyszczone, co odblokowało swobodny przepływ wody) oraz uszkodzone fragmenty umocnień brzegów naszych rzek, a w nieuregulowanych obszarach – podmyte zakola pól. Oczywiście przepusty do czyszczenia, korytka itd. Wg wstępnego oszacowania szkód przez Referat Inwestycji UM szkody wyrządzone przez ostatnią nawałnicę w infrastrukturze gminnej, zwłaszcza drogowej, wynoszą ok. 67 tys. zł.

Mogło być znacznie gorzej.

(red.)

Z burmistrzem Piotrem Pułką rozmawia Anna Witalis-Zdrzenicka

O wielkim deszczu i jego skutkach

– *Panie Burmistrzu, czy ocenia Pan straty po ostatnich deszczach jako bardzo dotkliwe?*

– Bardzo duże nie są, ale w wielu miejscach ludzie ucierpieli, a i gmina ma straty – głównie na drogach. – *Czy możemy liczyć na jakąś pomoc z zewnątrz?*

– Nie mamy na to szans, ponieważ żadna ze szkód nie przekracza 40 tys. zł. Musimy sobie poradzić z własnego budżetu.

– *Poradzimy sobie?*

– Nie mamy wyboru. Musimy.

– *Ludzie są Panu wdzięczni za wybranie tego nasypu – czy, jak się powszechnie mówi – „wyspy” pod mostem przy skręcie na Jasienicę. Gdyby nie to, nie wiadomo, czy rzeka by nie wylała, bo już niewiele brakowało. Ale teraz znowu rzeka naniósła kamieni. Czy da się je ponownie wyczyścić?*

– Tak. Mamy już zgodę Małopolskiego Zarządu Melioracji, który jest właścicielem wód na naszym terenie. Będziemy monitorować to miejsce do czasu, gdy właściciel wejdzie z dalszymi pracami melioracyjnymi powyżej mostu. Mam nadzieję, że wtedy problem nareszcie będzie ostatecznie rozwiązany.

– *Nawałnica opadów pokazała słabe miejsca na naszych drogach. Czy przy okazji napraw dałoby się coś zrobić, żeby n.d. zalew dało się po deszczu przejść bez brodzenia w błocie?*

– Modernizację drogi nad zalew ująłem w tegorocznym projekcie budżetu, ale radni zdecydowali, by przewidziane na ten cel środki wykorzystać w innym miejscu w Sułkowicach, więc na razie nie da się nic tutaj zrobić. Może uda się to w przyszłym roku.

– *Zalew został zamulony przez wody schodzące z pól. Alejki są powymywane. Kiedy spodziewa się Pan, że zostanie tam przywrócony stan normalny?*

– Dno wyczyściliśmy prawie natychmiast, a na alejki jeszcze przed sezonem wakacyjnym będziemy dosypywać kamienie.

– *A uszkodzenia umocnień powyżej zalewu? Tam Gościbia niezłe poszalała.*

– Już zgłosiliśmy je do melioracji. To jest ich teren, więc my nie mamy

uprawnień, żeby tam coś robić. Na pewno będą je musieli w miarę szybko naprawić, żeby zapobiec poważniejszym stratom.

– *Czy jest jakaś metoda na to, żeby każde intensywne opady nie siały większych i mniejszych spustoszeń?*

– Nie ma obecnie prowadzonej aktywnie polityki przeciwpowodziowej w kraju. Dla naszego terenu ważny jest program „Górna Wisła”. Jeździłem na spotkania dotyczące ochrony zlewni Skawinki. Program jest, ale nie widać jego realizacji w terenie. Planowane zbiorniki retencyjne – u nas powyżej zalewu i w innych miejscach w środkowym i dolnym biegu rzeki – na pewno by ochroniły cały nasz teren. To jest ważne, bo w wielu miejscach jest to teren osuwiskowy. Pamiętamy jeszcze co się stało na Podchybiu, w Lanckoronie i w naszych Harbutowicach przy ostatniej powodzi. Ale póki co nie ma kompleksowej ochrony.

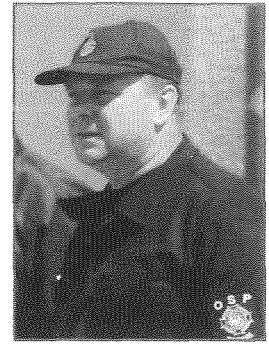
– *A woda z pól?*

– Kiedy jeździliśmy ze strażakami, monitorując teren gminy, widać było jak na dłoni, że drogi – zwłaszcza powiatowe, takie jak np. ul. Sportowa w rejonie Oblasku – mają za mało przepustów

i ta woda musi się gdzieś podziać. Ale to jest bardzo trudne do zmienienia w obecnym stanie rzeczy, bo każda z takich prac to jest niemało pieniędzy, a co gorsza wymaga zgód właścicieli działek. A właściciele mają wykończone podwórka, kostkę brukową...

– *Dlaczego jeździł Pan ze strażnikami i strażakami? Jako burmistrz czy jako strażak?*

– I jedno i drugie. Jako burmistrz dowodzę obroną cywilną w gminie. Ale jestem też strażakiem OSP w Rudniku. Trudno, żebym w takiej sytuacji siedział w domu, gdy wszystkie jednostki OSP w gminie przez cały ten okres stały w pełnej gotowości – czy się na ich terenie coś działo, czy nie. Jeszcze nie mamy statystyk wyjazdów, ale jestem ogromnie wdzięczny i tym, którzy jeździli z pomocą i tym, którzy czuwali gotowi w każdej chwili ruszyć na pomoc. Mamy bardzo odpowiedzialnych druhów w gminie i można na nich zawsze liczyć. Bardzo im za to dziękuję.



Ogłoszenia Urzędu Miejskiego

Wakacyjny dyżur przedszkoli!

w lipcu - Przedszkole Samorządowe nr 3

w Sułkowicach, ul. Starowiejska 4;

w sierpniu - Przedszkole Samorządowe nr 1

w Sułkowicach, ul. 11 Listopada 10;

Zapisu dziecka na dany miesiąc wakacyjny należy dokonać - w nieprzekraczalnym terminie do 20 czerwca 2014 r. - u dyrektora dyżurującego przedszkola: na lipiec u dyrektora przedszkola nr 3, a na sierpień u dyrektora przedszkola nr 1.

Odpłatność za korzystanie z przedszkola przez dziecko w czasie wakacji uiszcza się do 5 dni od dnia podpisania umowy.

Odpłatność za pobyt - na dotychczasowych zasadach.

Dzienna stawka żywieniowa - będzie ustalona w zależności od liczby zgłoszonych dzieci.

Szczegółowych informacji udzielają Dyrektorzy:

Przedszkola Samorządowego nr 1 - tel. (12) 273-25-02

Przedszkole Samorządowego nr 3 - tel. (12) 273-21-99

Dyżur zostanie zorganizowany pod warunkiem zgłoszenia odpowiedniej liczby dzieci.

Ekspres



INFRASTRUKTURA I ŚRODOWISKO
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



UNIA EUROPEJSKA
FUNDUSZ SPÓJNOŚCI



Harbutowice. Modernizacja i rozbudowa stacji uzdatniania wody w Harbutowicach. Kontynuowane są roboty elektryczne w budynku koagulacji. Zakończono docieplenie elewacji i robót wewnętrznych w budynku filtrów.



Sulkowice. Przy ul. 11 Listopada naprzeciwko Banku Spółdzielczego Rzemiosła wykonany został parking z kostki brukowej o powierzchni około 300 m².



Biertowice. Na budowie mostu na rzece Skawinka w Biertowicach zakończono prace betoniarskie związane z murami. Wykonano krawężnik na moście oraz barierę ochronną. W najbliższym czasie kładziona będzie nawierzchnia asfaltowa na drodze.

przez gminę

Harbutowice



– (PROW) Na budowie Centrum Kultury zakończony został stan surowy otwarty. Zamówiono okna. Obecnie prowadzi się prace wykończeniowe: instalacje wewnętrzne oraz tynki.

– W maju została podpisana umowa na wykonanie modernizacji drogi Na Granicę etap IV część 2. W ramach zadania zostanie położona nakładka asfaltowa na odcinku około 300 mb. Termin zakończenia zadania planowany jest na 30 czerwca br. Zadanie jest współfinansowane z Funduszu Ochrony Gruntów Rolnych.

Sulkowice

– W trakcie realizacji jest remont pomnika w Rynku. Odnowione zostały cokoty wokół pomnika, nawierzchnia schodów oraz placu przed samym pomnikiem.

– Ogłoszony został przetarg w trybie zaprojektuj i wybuduj na budowę oświetlenia na ul. Na Oblasek od ul. Sportowej w kierunku Zarzeczca.

– Wykonana została dokumentacja projektowa modernizacji placu zabaw na os. Zielona, w ramach której zostanie on wyposażony w nawierzchnię gumową, dużą piramidę oraz trzy siłownie zewnętrzne. Prace zostaną zakończone do sierpnia br.

– Wykonywany jest projekt nawierzchni asfaltowej na ul. Na Oblasek na takim samym odcinku, jak ww. oświetlenie. Realizacja zadania nastąpi jeszcze w tym roku.



INFRASTRUKTURA I ŚRODOWISKO
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



UNIA EUROPEJSKA
FUNDUSZ SPÓJNOŚCI



– (POIiŚ) Na ukończeniu są prace prowadzone w ciągu ul. Na Węgry oraz ul. Kowalskiej w ramach V etapu budowy kanalizacji sanitarnej wraz z przebudową sieci wodociągowej w Sulkowicach. Następnie prace zostaną przeniesione na ul. 11 Listopada. Na przełomie lipca i sierpnia zostanie wykonane asfaltowanie ul. Na Węgry oraz ul. Kowalskiej.

– (POIiŚ) 12 czerwca br. otworzony został przetarg na etap VI budowy kanalizacji sanitarnej w Sulkowicach, który obejmuje ul. Partyzantów oraz ulice do niej dochodzące, a także graniczącą z Sulkowicami z tej strony część Harbutowic. Do przetargu przystąpiło 14 firm. Obecnie Komisja Przetargowa dokonuje weryfikacji złożonych ofert.

Biertowice

– (POIiŚ) Kontynuowane są prace przy montażu instalacji technologicznych oraz instalacji elektrycznych oświetleniowych rozbudowywanej gminnej oczyszczalni ścieków. Dokonano odbioru prób szczelności studni nr 1 i 2.

Rudnik

– (POIiŚ) Przy II etapie budowy kanalizacji sanitarnej Rudnika w terenie pracuje 7 ekip budowlano-montażowych. Prace przebiegają zgodnie z harmonogramem. Od początku realizacji II etapu kanalizacji do I połowy czerwca wykonano około 9 km sieci. Po zakończeniu prac zostaną odbudowane wszystkie drogi asfaltowe.

Krzywaczka

– W ramach rządowego programu „Radosna Szkoła” powstaje plac zabaw o powierzchni około 560 m² przy Zespole Placówek Oświatowych. Zadanie wykonywane jest w trybie zaprojektuj i wybuduj.

– Podpisano umowę na budowę zatok przystankowych przy drodze krajowej nr 52. Obecnie uzgadniany jest projekt organizacji ruchu.

– Zakład Gospodarki Komunalnej Sulkowice Sp. z o.o. przeprowadza przetarg na wykonanie projektu kanalizacji w Krzywaczce, w obrębie aglomeracji. Do przetargu przystąpiło 6 firm. Na przełomie czerwca i lipca nastąpi podpisanie umowy z wybraną firmą projektową.

Ponadto:

Po wystąpieniu intensywnych opadów deszczu pracownicy Urzędu Miejskiego zgłosili szkody w obrębie rzek do zarządu melioracji w Krakowie. Szkody wyrządzone w majątku gminnym są usuwane na bieżąco w ramach środków gminy.

fot. Joanna Gatlik-Kopciuch, Anna Witalis-Zdrzenicka



Z wiceburmistrz Rozalią Oliwą o zamieszaniu wokół szkoły muzycznej rozmawia Anna Witalis-Zdrzenicka

Nie wchodzi w rachubę akcyjność – zwłaszcza gdy mowa o szkołach

– Przez dwie ostatnie niedziele księża czytali w kościołach ogłoszenia o naborze do szkoły muzycznej w Czaśławiu i zapisach do niej prowadzonych w naszym ośrodku kultury. Z kolei na plakacie zapraszającym na koncert szkoły muzycznej z Czaśławia jest informacja, że GOK prowadzi nabór do sułkowskiej filii tej szkoły. Ludzie są zdezorientowani. U dyrektorów w szkołach telefony się urywają z pytaniami, kiedy i gdzie można zapisywać dzieci do gminnej szkoły muzycznej. Czy my tworzymy szkołę, czy filię? Czy ktoś nam tworzy filię?

Rozalia Oliwa: Jedyne, co wiem w tej sprawie z całą pewnością, to że „zapisy” te nie mają nic wspólnego z naszymi przygotowaniem do otwarcia naszej własnej gminnej szkoły muzycznej. Działania odnośnie ewentualnego tworzenia na naszym terenie filii szkoły muzycznej w Czaśławiu prowadzone są poza naszymi plecami. Nikt z nami na ten temat nie rozmawiał i niczego nie uzgadniał, nikt nie firmuje tego własną twarzą. Pod krążącymi po mieście ulotkami i plakatami nikt się nie podpisał. Przypomina to trochę wkroczenie Putina na Ukrainę – każdy widzi, że są jakieś formacje, ale nikt nie wie, czyje.

– Czy w związku z ogłoszonym zamiarem powołania tej filii nasza gmina podtrzyma zamiar utworzenia własnej szkoły?

– Ależ oczywiście, że ją stworzymy. Powtarzam – nic nie wiemy formalnie o żadnej filii. Docierają do nas tylko takie same plotki, jak do reszty mieszkańców. Do otwarcia gminnej szkoły muzycznej I stopnia przygotowujemy się w sposób merytoryczny i systematyczny. To jest poważne przedsięwzięcie programowe, jeżeli ma to być szkoła z prawdziwego zdarzenia, do której ludzie będą chcieli posyłać swoje dzieci, której zaufają tak, jak ufają innym szkołom prowadzonym przez gminę. Nie jesteśmy zainteresowani tworzeniem czegośkolwiek na chybcika, tylko dlatego, że ktoś chce nas uprzedzić. Mamy zamiar uruchomić tę szkołę od roku szkolnego 2015/2016.

– A może to nie ma sensu, skoro już ktoś inny chce to zrobić? Mniej kłopotu dla gminy, a szkoła byłaby i tak.

– To przecież nie byłaby szkoła, tylko filia na naszym terenie szkoły prowadzonej przez gminę Raciechowice. Ta szkoła może sobie być nawet najlepsza, ale jakby tu była filia, to wiadomo, że bliższa ciału koszula. Już widzę, jak urzędnicy odpowiedzialni za oświatę w gminie Raciechowice i komisje rady tamtej gminy jeżdżą na posiedzenia wyjazdowe do Sułkovic, żeby przyglądać się pracy placówki prowadzonej u nas przez ich gminę! To w ogóle jakieś kuriozum – filia szkoły gminnej na obcym terenie. Podobnie jak kuriozalne jest prowadzenie zapisów do nieistniejącej



...swoje działania firmujemy swoimi nazwiskami i własną twarzą

falii szkoły. A co będzie z zapisanymi dziećmi, jeśli ta filia nie powstanie? Rodzice będą dowozić dzieci na zajęcia do Czaśławia? Oczywiście samochodami, bo przecież z Czaśławiem nie mamy bezpośredniego połączenia autobusowego. A może gmina Raciechowice zorganizuje im dowóz? Ale jak by go miała rozliczać, skoro to dzieci spoza ich gminy?

Nie ma co spekulować. Chcemy stworzyć własną szkołę, w której gmina będzie czuwała nad poziomem nauczania i bezpieczeństwem uczniów, i która da pracę naszym absolwentom akademii muzycznych. To są młodzi, zdolni, ambitni ludzie, którzy chętnie podejmą pracę w swoim zawodzie bez uciążliwych dojazdów. Mamy chętnych uczniów i własną wykształconą kadrę – czego chcieć więcej. A jak wiele potrafią zdziałać pasjonaci, to widać chociażby po szkolnych chórach, orkiestrach, zespołach i sukcesach artystycznych

naszych uczniów. Poza tym własna szkoła muzyczna ma silne oddziaływanie kulturotwórcze. Z tego też nie zamierzamy rezygnować.

– Część radnych twierdzi, że gmina podjęła akcję tworzenia szkoły muzycznej po ogłoszeniu zamiaru utworzenia filii szkoły z Czaśławia przez przewodniczącego Rady Miejskiej na sesji w kwietniu.

– Pani jest na każdej sesji rady. Czy słyszała pani coś wiążącego na ten temat? Bo ja słyszałam tylko, jak pan przewodniczący Wiesław Moroń w informacji o działaniach międzyseesyjnych powiedział, że na zaproszenie posłanki Joanny Bobowskiej brał udział w rozmowach dotyczących utworzenia szkoły muzycznej w internacie ZSZiO. Poinformował też, że w rozmowach tych uczestniczyli radni Artur Grabczyk i Waldemar Wolski oraz dyrektor GOK. Nie było mowy ani o Czaśławiu, ani o filii. Była za to mowa o zamiarze prowadzenia w maju naboru do jakiejś szkoły muzycznej. Można sprawdzić w protokole. Tylko niby do czego miałby być prowadzony ten nabór?, do jakiej szkoły muzycznej? Mogliśmy się spodziewać, że do jakiejś prywatnej, bo przecież u nas żadnej szkoły muzycznej jeszcze nie ma.

A było to w czasie, gdy my – odpowiadając na zapotrzebowanie zgłaszane przez rodziców – już wtedy byliśmy po rozmowach z dyrektorami szkół, mieliśmy już gotową opracowaną ankietę i rozsyłaliśmy ją właśnie do szkół, by zorientować się co do liczby potencjalnych chętnych. Nie kryliśmy zamiaru utworzenia gminnej szkoły muzycznej I stopnia. To właśnie nam ktoś próbuje pomieszać szyki. Bardzo pachnie mi tu akcją okołowyborczą. Ale tak nie robi się szkole. To niegodne i krótkowzroczne. Zresztą mogę spróbować uwierzyć, że pewne pomysły powstają w tym samym czasie. Ale pojąć nie potrafię, dlaczego więc tego typu działania prowadzi się poza bur-



mistrzem, który jest w końcu odpowiedzialny za kształcenie dzieci w gminie. My nie możemy zwinu wybrać z rzeki przepływającej przez nasz teren bez zgody administratora rzeki, a nam na terenie, za który my jesteśmy odpowiedzialni, próbuje się robić, co się chce, bez informowania nawet o tym burmistrza. I to kto? Wójt z wieloletnim doświadczeniem samorządowym, posłanka (podobno – bo przecież kojarzenie rozmów, o których informował pan przewodniczący Rady Miejskiej z potencjalną filią szkoły w Czasławiu to tylko domysły) i osoby będące radnymi naszej gminy. To przecież jakaś paranoja.

– *Kto ma w tym interes?*

– Mogę się tylko domyślać, choć pewnie we własnym interesie nie powinienam. Zapewne organ prowadzący szkołę w Czasławiu chętnie miałby filię, która pozwoliłaby jej rozbudować działalność. A może też chodzi o taki myk, żeby uzyskać zwiększoną subwencję na „uczniów szkoły w Czasławiu uczącego się w internacie w Sułkowicach” i podreperować sobie w ten oto nowatorski sposób finanse własnej gminy? Albo jest to taki „kreatywny” sposób rekrutacji do własnej szkoły? Kto to wie? Kto poza tym może mieć w tym interes? Pewnie dyrektor ZSZiO chętnie w ten sposób pozbyłby się problemu z zagospodarowaniem pustej części internatu. Nawiasem mówiąc, zastanawiam się, jakie nakłady są potrzebne na remont i wyciszenie pomieszczeń na szkołę muzyczną w tym akurat miejscu – z potężnym hałasem maszyn pracujących w hali fabryki Kuźnia (nawet jeśli hale „Kuźni” już zostały trochę wyciszone, za co należy się uznanie dyrekcji Fabryki), przy bardzo ruchliwej drodze wojewódzkiej. My w budynku gimnazjum też pewnie będziemy musieli wyciszać sale przeznaczone na szkołę muzyczną, ale tutaj za oknami szumią drzewa, potok i śpiewają ptaszki – można spokojnie ćwiczyć nawet przy otwartym oknie. Poza tym daleko jest do ludzkich mieszkań, więc ćwiczenia uczniów nie będą nikomu przeszkadzały, a do budynku jest wygodny dojazd i bezpieczny parking. A poza tym ma też zapewne swój wyborczy interes parę osób. Nie potrafię jednak zobaczyć tu interesu gminy i jej mieszkańców. Nie potrafię tu zobaczyć interesu dzieci.

– *Państwa przeciwnicy zapewne zechcą odbić piłeczkę, twierdząc, że to Państwo robią sobie kampanię wyborczą tworząc tę szkołę.*

– *A to niby w jaki sposób? Przecież my sobie właśnie wzięliśmy na głowę*

solidny kawał roboty do końca kadencji, a jej efekty będzie zbierał już nowo wybrany samorząd. Nikt odpowiedzialny nie będzie otwierał nowej szkoły artystycznej w dwa miesiące. Powtarzam – szkoła zostanie uruchomiona nie w najbliższym, ale w następnym roku szkolnym – 2015/2016, a otwarcia dokonają burmistrz i rada wybrani w wyborach w listopadzie tego roku. Nie wchodzi w rachubę akcyjność, gdy mowa o szkołach, bo szkoły to rzetelność, odpowiedzialność i bezpieczeństwo uczniów, to jasne i czytelne reguły gry.

– *Swoją drogą – zapisy do sułkowskiej filii szkoły muzycznej z Czasławia prowadzi nasz gminny ośrodek kultury. Ludzie mogą się więc spodziewać, że jest to inicjatywa popierana przez gminę?*

– *Wie pani co, Prima Aprilis był już kilka miesięcy temu...*

Ale poważnie mówiąc: wszystkim potencjalnym zainteresowanym odpowiadam, że Urząd Miejski nie ma nic wspólnego z „filiją szkoły muzycznej w Czasławiu w internacie w Sułkowicach”. Rodzice mogą oczywiście zapisywać dzieci, gdzie chcą, ale robią to na własną odpowiedzialność.

– *W dalszym ciągu nie rozumiem, jak miałyby powstać u nas szkoły prowadzone przez inną gminę bez zgody naszej gminy, która odpowiada przecież za oświatę na poziomie podstawowym i gimnazjalnym? Czy szkoły muzyczne prowadzone przez gminy nie podlegają takim samym prawom, jak szkoły powszechne?*

– Szkoły muzyczne I stopnia mogą być prowadzone przez gminę i w większości są. Mamy ich wiele w okolicy. Szkoły te podlegają prawu oświatowemu i co do zasady traktowane są na takich samych prawach, jak szkoły podstawowe. A prawo to stanowi, że gmina może tworzyć szkoły i ich ewentualne filie na własnym terenie, a nie u sąsiadów. Ale nie zgłębiałam tego zagadnienia bliżej, bo mi się ono na razie wydaje do głębi absurdalne. Nie wyobrażam sobie, żeby jakikolwiek rozsądny człowiek, a szczególnie radny, dążył do powołania czyjejs filii w sytuacji, gdy może mieć własną szkołę, nad którą bezpośrednio pieczę sprawują jego własna gmina i kuratorium.



Gminne szkoły muzyczne powstają w Małopolsce jak grzyby po deszczu, m.in.: Wieliczka – 2006, Gddów – 2008, Dobczyce, Czasław – 2009, Sucha Beskidzka, Świątynki Górne – 2012, Skawina, Kalwaria Zebrzydowska – 2013
W tym roku szkołę muzyczną uruchamia np. Maków Podhalański.

W „Trójce” w Sułkowicach

Przedszkolaki w ruchu



Zabawa ruchowa w sali przedszkolnej
fot z arch. przedszkola

W przedszkolu nr 3 w Sułkowicach, w ramach „Roku Szkoły w Ruchu” ogłoszonego przez Ministra Edukacji Narodowej, prowadzona była akcja „Ćwiczyć każdy może”. Ministerstwo chciało w ten sposób zachęcić szkoły i przedszkola do aktywnego wypełniania czasu uczniów nie tylko podczas lekcji wychowania fizycznego i zajęć sportowych, ale również podczas innych codziennych zajęć. Akcja w „Trójce” cieszyła się dużym zainteresowaniem nie tylko dzieci, ale także ich rodziców, którzy wspierali działania i prace wykonywane podczas projektu.

Jak przebiegała ta akcja? Opowiada dyrektor Alicja Temple, podkreślając, że „trójka” jako jedyne przedszkole w naszej gminie nosi tytuł „Przedszkola w ruchu”. – *Nasze dzieci wykonywały przybory do ćwiczeń gimnastycznych z surowców wtórnym, które następnie wykorzystywały podczas codziennej gimnastyki. Poznały różne sposoby aktywnego spędzania czasu zarówno w pomieszczeniach, jak i na zewnątrz. Z radością brały udział w zawodach i zabawach ruchowych na świeżym powietrzu, zarówno jesienią, zimą, jak i wiosną. W ramach tej akcji zorganizowaliśmy też warsztaty dla dzieci i rodziców pt. „Jak poprzez ruch wzmacniać więź z dzieckiem” z wykorzystaniem metody ruchu rozwijającego W. Sherborne’a. Wychowawczynie brały udział w szkoleniach na temat rozwijania aktywności ruchowej dziecka, m.in. wg metody C. Orffa oraz pedagogiki zabawy Klanza. Poznawały w ten sposób nowe, aktywne metody rozwijania sprawności fizycznej dzieci.*

Chociaż coraz więcej ludzi w różnym wieku nie podejmuje aktywności ruchowej, powszechnie wiadomo, że w połączeniu ze zdrowym odżywianiem jest ona warunkiem zdrowia, harmonijnego rozwoju człowieka i pogodnego usposobienia. (red.)

Refleksje po naborze do szkół i przedszkoli

Sześciolatki idą do szkoły

Zakończyła się rekrutacja do gminnych szkół i przedszkoli na rok szkolny 2014/2015.

Rodzice zapisali do szkoły prawie wszystkie sześciolatki.

Bedziemy więc mieli w gminie 12 pierwszych klas liczących po mniej niż 23 dzieci.

W tym roku wejdzie w życie kolejny etap „przestawiania” pierwszych klas z siedmiolatków na sześciolatki. – *Obowiązkowo idą do szkoły dzieci, które 6 lat kończą w I połowie 2014 roku, a swobodę decyzji o postaniu sześciolatka do szkoły mieli rodzice dzieci, które osiągną ten wiek w drugim półroczu* – wyjaśnia Marta Czarny z referatu oświaty UM, dodając, że pomimo tej swobody, wielu rodziców zapisało do naszych szkół sześciolatki z drugiego półroczu. Mamy również stosunkowo niewiele odroczeń.

Bez pustostanu i bez przeludnienia

Uniknęliśmy na szczęście efektu kumulacji roczników: nie mamy ani pustostanu, ani nadmiernej liczby 1. klas i dodatkowej zmianowości, gdyż już w poprzednich latach część sześciolatków rozpoczęło naukę w klasach pierwszych i teraz są uczniami drugiej i obecnej pierwszej klasy. Szkoły mają więc już doświadczenie w pracy z nieco młodszymi pierwszakami i są do niej przygotowane także pod względem organizacji przestrzeni ich kształcenia. Są odpowiednio przygotowane sale, kąpiki do zabawy w szkołach, świetlice szkolne i oczywiście stołówki z własną szkolną kuchnią.

Także bez I Komunii Świętej

Innym efektem reformy jest ten dziwny maj bez Pierwszej Komunii Świętej. Wynika to stąd, że w naszej gminie (a więc i parafiach) dosyć dużo siedmiolatków chodzi już do drugiej klasy, a Kościół postanowił, że Pierwszej Komunii reformować nie będzie i od przyszłego roku będą ją przyjmowały dzieci klas trzecich – czyli ósmiolatki – tak jak dotąd.

W tabelce obok – oprócz liczby dzieci zapisanych do przedszkoli i do klas pierwszych – podane zostały

Rok 2014/2015	Przedszkola	1. klasy	Odroczenia
Biertowice	45	23 (1 oddz.)	0
Harbutowice	50	19 (1 oddz.)	6
Krzywaczka	75	32 (2 oddz.)	1
Rudnik	113	62 (3 oddz.)	0
Sułkowice	262	102 (5 oddz.)	9
Razem	524	238 (12 oddz.)	16

odroczenia obowiązku szkolnego. Prawo bowiem daje rodzicom taką możliwość, jeśli dziecko rzeczywiście nie jest jeszcze dojrzałe do pójścia do szkoły.

Kiedy odroczenie

U nas na szczęście rodzice podeszli rozsądnie do tej ewentualności, ale w skali kraju jest to poważny problem, który odbija się niekorzystnie na dzieciach. Starając się o odroczenie, rodzice powinni pamiętać, że wiąże się ono z badaniem gotowości szkolnej w poradni psychologiczno-pedagogicznej, podczas którego sprawdzane są 4 główne aspekty rozwoju dziecka (społeczny, emocjonalny, fizyczny i poznawczy). Specjaliści przestrzegają, że badanie takie, pomimo że jest prowadzone w formie zabawy, jest ogromnym przeżyciem dla dziecka.

Skąd więc można się dowiedzieć, czy dziecko jest dojrzałe do szkoły, czy nie? Uzasadnione obawy można mieć np. na podstawie informacji z przedszkola, obserwacji nauczycieli prowadzących zajęcia, w których uczestniczy dziecko, lekarza lub zaobserwowanych drastycznych różnic w rozwoju w stosunku do rówieśników. W takim – i tylko w takim – przypadku powinno się starać o odroczenie.

(red.)

Dzień Dziecka z Gwiazdkową Niespodzianką w Inwałdzie**Zwiedzanie warowni i wizyta u smoka**

Dzień Dziecka obchodzili oczywiście bardzo hucznie wszystkie nasze placówki oświatowe i środowiska, w których przebywają dzieci. Wiele z nich (zwłaszcza przedszkola) łączyły Dzień Dziecka z Dniem Matki i nadchodzącym Dniem Taty, urządając wspólne rodzinne świętowanie. Nie zabrakło też – jak już co roku – Gwiazdkowej Niespodzianki dla dzieci z gminy Sułkowice.

W tym roku Grażyna Konieczna z Gwiazdkowej Niespodzianki z Krakowa z Danutą Sołtys z sułkowskiego oddziału PZERiL, przy wsparciu gminy i burmistrza Piotra Pułki, zorganizowały dwa wyjazdy do Inwałdu – w sumie dla 98 dzieci ze szkół podstawowych z Harbutowic i Sułkowic.

Darmowy wstęp i wiele łakoci

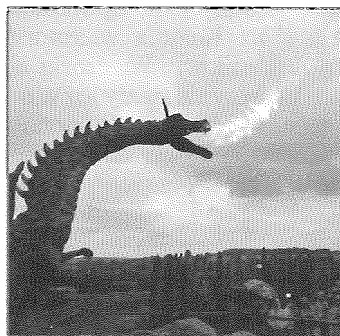
Nie dość, że dzieci miały darmowy przejazd – ufundowany przez Gminę, darmowy wstęp, załatwiony przez Grażynę Konieczną, to jeszcze każde z nich otrzymało od niej pomadki ochronne, jabłka, chrupki, czekolady, bułeczki z serem, wodę mineralną i ciepłe skrzydła opieki pani Danusi Sołtys, która – niczym własnego – dogląda każdego dziecka z osobna. Był

też konkurs, w którym uczestnicy otrzymali czapeczki, podkładki pod myszkę komputerową, smycze na klucze, piłki i piórniki.

W średniowiecznej osadzie

Warownia w Inwałdzie to atrakcyjne miejsce – nie tylko dla dzieci, ale i dorosłych. Na własne oczy można zobaczyć, a i spróbować, jak pracował kowal, tkacz, powroźnik, czy też, jak się wyrabiało gliniane miski. Zwiedzający przenoszą się do osady średniowiecznej z XV wieku, m.in. ze zbrojownią i salą tortur. Na terenie parku znajduje się też kilka ruchomych smoków, które wiją się, machają skrzydłami, piszczą, zięją dymem i ogniem, a jeden jest szczególnie aktywny, bo nawet śpiewa i skłania głowę do ukłonów.

(jpk)



fot. Joanna Gałk-Kopczuch



Razem zbieraliśmy pieniądze na operację Kacpra

Żeby dziecko mogło żyć

Na przełomie 2013 i 2014 roku przez kilka miesięcy wielu ludzi dobrej woli zbierało pieniądze na operację serca Kacpra Raka. Choć potrzebna była niebagatelna kwota 36 500 Euro, czyli ok. 150 000 zł – udało się. Operacja została przeprowadzona, Kacper jest już w Sułkowicach i przechodzi okres rehabilitacji. Batalia o jego życie ciągle trwa.

Kacper ma rzadką, bardzo poważną wadę serca: Syndrom Fallota z artreją zastawki płucnej i dodatkowymi jeszcze powikłaniami. Praktycznie nie ma tętnicy płucnej. W swoim dziewięcioletnim życiu przeszedł już dwie operacje serca. Teraz konieczna była trzecia. Ale jedyny chirurg, ten sam, który już wcześniej operował Kacpra – prof. Edward Malec, obecnie pracuje w klinice w Münster w Niemczech. W Polsce przeprowadzenia tej operacji nie podjął się nikt, a bez niej dziecko nie mogłoby żyć.

Operacja przebiegła pomyślnie

Dzięki wielkim sercom ludzi dobrej woli i zaangażowaniu wielu środowisk z Sułkowic i Myślenic udało się zbierać potrzebne pieniądze na operację. Każdy grosz ze zbiórki wpływał na konto fundacji *Cor Infantis*, a ona przelała je na pokrycie kosztów operacji.

Kacper został zoperowany 15 maja w Münster w Niemczech. Mama Małgorzata i tato Janusz towarzyszyli mu przez cały ten trudny czas. Do Niemiec zawiózł ich znajomy. Operację przeprowadzili prof. Edward Malec z doktor Katarzyną Januszewską. Od kilku dni rodzina Państwa Raków już jest w kraju, a dziecko przechodzi intensywną rehabilitację. Operacja się udała, ale batalia o życie Kacpra wciąż trwa. Miejmy tę rodzinę w życzliwej sąsiedzkiej pieczy, bo z pewnością niejednokrotnie będzie potrzebowała pomocy życzliwych ludzi, nawet jeśli się o nią nie upomni.

Jak się teraz czuje Kacper?

Opowiada mama Małgorzata Rak: – *Ma zmienioną zastawkę, ponieważ tętnicy nie było i nie będzie. Stara zastawka była zwapniona i już praktycznie nie spełniała w ogóle swojej funkcji. Wszczepili mu nową zastawkę. Operacja trwała 6 godzin, potem dwa i pół dnia był na intensywnej terapii. Mogłam przy nim być przez cały czas. Był bardzo obolaty, ale kontaktował. Przez pierwszy dzień oddychał przez respirator; po bokach schodziły mu jakieś płyny z drenów. Teraz jego serce pracuje trochę lepiej, ale wysokie ciśnienie dalej jest. Nie wiadomo, na jak długo wystarczy ta nowa zastawka – lekarze mówią, że to może być od 3,5*

do 10 lat. Sami tego nie wiedzą. Teraz jeżdżę z Kacperkiem na kontrole do szpitala w Prokocimiu, robili mu tam m.in. echo i morfologię. Czeka go też rehabilitacja kręgosłupa. Stał się też bardzo nerwowy, wszystko go drażni, więc trzeba będzie udać się także do psychologa. Na razie jest zwolniony ze szkoły do końca roku. To wszystko w środku jest zbyt świeże i nie wolno go narażać na żadne ryzyko, nawet drobnego popchnięcia. Kacperek ma jeszcze na ciele plastry, blizny po drenach.

WNiemczech spędziliśmy 12 dni. Ciężkobyłotrochę Kacperkowi wracać w autokarze tyle godzin, ale jakoś wytrzymał, leżąc na moich kolanach.

Kto pomógł?

Mama Małgorzata: – *Oj, było wielu ludzi dobrej woli. Najwięcej podarowała nam niemiecka fundacja na rzecz potrzebujących dzieci Bild – 10 000 Euro, czyli ponad 40 000 zł; Fundacja Polsat – 15 000 zł, małżeństwo Jolanta i Leszek Czarnieccy – 10 000 zł, Kamil Ostrowski z Michałem Jopkiem w Myślenicach, organizując turniej charytatywny piłki nożnej – 10 000 zł, Dorota Ruskowska*

i aktorzy jej Teatru w Stodole, organizując koncerty m.in. w Myślenicach, Trzebuni i Sułkowicach oraz zbiórki w swoich parafialnych kościołach, oczywiście nasz burmistrz Piotr Pułka, poseł Marek Łatas, Karolina Moskał-Flaga ze spektaklem „Alicja w Krainie Czarów”, rodzina Ziembłów z Sułkowic i Monika Król, organizując kolędowanie dla Kacpra, Justyna Janiszewska – organizując licytację na facebooku, Bartosz Cwynar swoim reportażem w telewizji powiatowej Myślenice iTV. Dużo pieniędzy zbieraliśmy też pod kościołami. Zbiórki były prowadzone wszędzie, gdzie tylko się dało, m.in.: w Sułkowicach, w Rudniku (gdzie pomagali nam tamtejsi wolontariusze), Biertowicach, Krzywacze, Izdebniku, Brodach, Leńczach, Bieńkówce, Jasienicy, Kalwarii Zebrzydowskiej przy małym kościółku, w Skawinie u ks. Marka Sudra. Jeśli kogoś pominęłam, to bardzo przepraszam. Trudno zapamiętać tak wielu ludzi dobrej woli i wszystko to, co działo się dobrego, żeby pomóc Kacperkowi. Wszystkim serdecznie dziękuję.

Wysłuchała Joanna Gatlik-Kopciuch
fot. z arch. Myślenice iTV

Jak to robią sąsiedzi

Malarstwo i poezja z WTZ w Jasienicy

Wystawę obrazów autorstwa uczestniczek Warsztatów Terapii Zajęciowej zorganizowali w strażnicy OSP w Jasienicy sołtys Robert Bylica, rada sołecka Jasienicy i Kolo Gospodyń Wiejskich. Na wernisaż zaproszona została cała szkoła podstawowa z tej miejscowości.

Swoje prace prezentowały: Danuta Drózdź, Maria Jasek i Bożena Szczepaniec, które nie tylko potrafią pięknie malować, lecz również piszą wiersze. Zostały one opublikowane przez SWON Kolonia w autorskich pięknych tomikach. Wieczorki autorskie ich twórczyni miały już w naszej bibliotece, w Muzeum Regionalnym Dom Grecki, w Dobczycach w ośrodku kultury. Na spotkanie w Jasienicy, podobnie jak na poprzednie przybyli także inni uczestnicy WTZ, którzy czytali wybrane wiersze autorek.

Kierowniczka WTZ Magdalena Szymska prezentowała sylwetki twór-

czyń, ich zainteresowania, a także opowiadała o ich zaangażowaniu w prace Warsztatów. Tłumaczyła dzieciom, jak ważne było odnalezienie się w sztuce osób, które mają mniejsze możliwości swobodnego życia niż inni, z powodu swojej niepełnosprawności. Stała się pasją, którą pragną dzielić się z innymi.

Dzieci z ogromnym zaciekawieniem słuchały tych słów, czytanych wierszy, a także oglądały obrazy. Zaprezentowane zostały m.in. trzy prace zbiorowe – obrazy malowane na zasadzie „podaj dalej”, tzn. jedna coś namalowała, druga domalowała wg swojej wizji, później trzecia i od nowa. Powstały bardzo ciekawe prace, które zainspirowały dzieci i podpowiedziały im sposób na ciekawą zabawę.

Spotkanie zakończyło się bardzo udanym występem zespołu „Mali Jasieniczanie”, wymianą upominków i poczęstunkiem przygotowanym przez gospodynię. (red.)

Nie bój się defibrylatora!

Ta mała skrzynka zmusza serce do pracy.

Defibrylator sam pokazuje, co i kiedy zrobić, ale ktoś musi go uruchomić...

Właśnie Ty!

Możesz uratować komuś życie!



Defibrylatory wiszą przy wejściu do Urzędu Miejskiego w Rynku i do Ośrodka Zdrowia na Zielonej.

Każdy może zerwać plombę i podjąć akcję ratunkową.

Użyj defibrylatora natychmiast

jeżeli podejrzewasz, że osoba ma Nagłe Zatrzymanie Krążenia, czyli np:

- nie reaguje przy potrząsaniu,
- nie oddycha normalnie.

To może być zawał albo wylew!

Nie bój się pomyłki.

Jeśli defibrylacja nie jest wskazana, defibrylator sam Ci to powie.

Nie masz czasu na wątpliwości. Często o życiu decydują 3-4 minuty.

Natychmiast ratuj, a o wezwanie pogotowia poproś kogoś innego.

Jak użyć defibrylatora?

1. zerwij plombę
2. otwórz kapsułę i wyjmij urządzenie
3. włącz i postępuj zgodnie z instrukcją podawaną przez urządzenie.



Nie szukaj zasilania, defibrylator ma własne baterie.

NIEPRZYTOMNY?

UŻYJ AED!



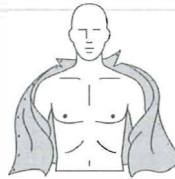
1

WŁĄCZ



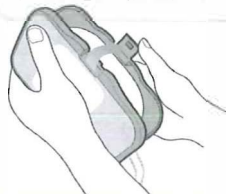
2

ODSŁOŃ KLATKĘ PIERSIOWĄ



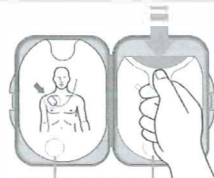
3

OTWÓRZ PLASTIKOWE PUDEŁKO



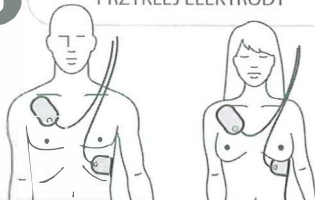
4

ODERWIJ KAŻDĄ Z ELEKTROD



5

PRZYKLEJ ELEKTRODY



6

TRWA ANALIZA - ODSUŃ SIĘ



7

WCISŃIJ MIGAJĄCY PRZYCISK



8

UCISKAJ KLATKĘ PIERSIOWĄ



Praktyczne podpowiedzi:

ad 2. jeśli jest problem z odkryciem klatki piersiowej – użyj nożyczek – są w zestawie;

ad. 5 jeżeli osoba ratowana ma wszczepiony rozrusznik serca, który zwykle widać pod skórą na klatce piersiowej poniżej obojczyka, elektrody należy przykleić obok lub poniżej rozrusznika

należy też usunąć biżuterię, która mogłaby wejść w kontakt z elektrodami; mokrą klatkę piersiową należy wytrzeć ręcznikiem;

ad. 6 osoba ratowana nie może być dotykana podczas analizy rytmu serca i podczas defibrylacji

ad. 7 urządzenie informuje, czy defibrylacja jest wskazana, kiedy przerwać lub kiedy powtórzyć defibrylację.

Jak zacząć?

Jeśli osoba jest nieprzytomna, najlepiej rozpocząć pierwszą pomoc (30 uścisków na klatkę piersiową i 2 oddechy usta-usta) i posłać kogoś po AED. Gdy przyniesie urządzenie, otworzyć je i postępować jak wyżej, a ktoś inny niech zadzwoni po pogotowie.

Max Harter
LIFE SUPPORT SOLUTIONS

www.maxharter.com

W przypadku użycia jednego z naszych defibrylatorów, prosimy o zwrot urządzenia do Urzędu Miejskiego w Sułkowicach

FAMILY FEST 5

„Wszystkie dzieci nasze są”,
a wiedzę czasami liczy się w metrach

Tytuł piosenki Majki Jeżowskiej „Wszystkie dzieci nasze są”, którą na Family Fest 5 śpiewał chór gimnazjum w Sułkowicach, doskonale oddaje atmosferę panującą na piątym już pikniku rodzinnym zorganizowanym przez Gimnazjum w Sułkowicach. Dyrekcja w osobach Stefanii Pilch oraz Doroty Małek-Moskał, a wraz z nimi cała społeczność szkolna, potrafią wspaniale integrować najmłodszych mieszkańców i ich rodziców, nie tylko z samych Sułkowie, ale niemal i z całej Gminy.



fot. Joanna Gatlík-Kopciuch

Występ gimnazjalistów – jeden z wielu – na Family Fest 5

Dzieci występują dla dzieci

Piknik rodzinny zorganizowany w Dzień Dziecka zapewnił wiele atrakcji zarówno dla dużych, jak i małych. Zaangażowali się nie tylko wszyscy sułkowiccy gimnazjaliści, ale także ich młodszy i starszy koledzy. Na scenie wystąpiły przedszkolaki z przeszkoli nr 1, 2 i 3, uczniowie szkoły podstawowej, absolwenci gimnazjum, a także przedstawiciele ZSZiO w Sułkowicach oraz Studio Tańca R. Były występy taneczne, recytatorskie, teatralne, w formie dialogu i kabaretu oraz piękne piosenki w wykonaniu solistek, minichórków, chóru szkolnego i 4 przedstawicieli orkiestry dętej z Sułkowie.

Sowa przewrócona przez Pająka

W tym roku dyrektor Stefania Pilch wymyśliła, podobnie jak co roku, szczególną atrakcję – domino z książek w kształcie sowy. Domino złożone z 629 książek i mające długość 89 metrów miał zaszczyt przewrócić senator RP Andrzej Pająk z Suchej Beskidzkiej, który co roku przyjmuje zaproszenie dyrektorki i przybywa na uroczystość Family Fest do sułkowickiego gimnazjum. Przywitał on zebraną na hali społeczność szkolną, życząc jej samych sukcesów, dyrekcji zaś dziękował za świetną imprezę. Do gratulacji i ciepłych słów dołączył się również burmistrz Piotr Pułka, który objął imprezę honorowym patronatem. Do Sułkowie zawitała

także dobra przyjaciółka szkoły Halina Niemiec – członek zarządu Stowarzyszenia Pomocy Szkole „Małopolska” z Krakowa.

Po przewróceniu się całego domina – sowy, goście honorowi wręczyli zwycięzcom konkursu „Wiedza w metrach” medale „Mądrej Głowy” w kształcie sowy oraz nagrody. „Halową” część imprezy zakończył taniec cheerleaderek.

Dla każdego coś ciekawego

Sułkowickie gimnazjum uczy swoich podopiecznych przedsiębiorczości i bardzo różnych fachów. Każda klasa miała swoje stoisko, które obsługiwali uczniowie. Była kawiarenka z pyszną

kawą, stoisko z ciastami przeróżnego sortu, stoisko paramedyczne, gdzie można było zbadać ciśnienie, czy zważyć się, stoisko fryzjerskie, malowanie twarzy, sklepik z artykułami przeróżnymi – od klatek dla zwierząt po odzież, kwiaty i witraże, stoisko z biżuterią, wystawa prac plastycznych. Można było także zjeść coś na gorąco – np. bigos, czy krokiety. Manualnie można było się wykazać przy stanowisku z origami, gdzie z gazet składano sowę, a zręcznościowo – w biegach na czas i rzucaniu woreczkiem do pudełka.

Miłośnicy sportu mogli obejrzeć mecz piłki nożnej – uczniowie gimnazjum kontra ich ojcowie. Starsi wykazali się minimalnie lepszą kondycją i wygrali 5:4.

Porządku i spokoju tłumów bawiących się na stadionie pilnował m.in. patrol policyjny, który od najmłodszych uczestników pobierał nawet odciski palców, co stanowiło dla nich nie lada atrakcję.

Dyrektor Gimnazjum zaprosiła na piknik 3 przedszkola, szkołę podstawową i ZSZiO. Uczniowie wspólnie dzielili się emocjami i wrażeniami z Londynu – z 3-tygodniowych praktyk ZSZiO i 7-dniowej wycieczki gim-



fot. Anna Witalis-Zdrzenińska

Laureaci konkursu „Wiedza w metrach” z senatorem Andrzejem Pajakiem, burmistrzem Piotrem Pułką i dyrektorką Stefanią Pilch

nazjalistów. W tym roku – oprócz bicia monet – ZSZiO zaprezentował pełzającego robota, zdjęcia z praktyk w Londynie, dofinansowanych z UE oraz wypieki swoich uczennic.

Z racji święta dzieci „kilometrowe” kolejki ustawiały się do lodów włoskich, waty cukrowej, baskenu z kulami wodnymi, zjeżdżalni i dmuchanego domku do skakania.

Na imprezie panowała wspólna rodzinna atmosfera i mimo tytułu dzieciaków – spokój. Już po raz piąty (!) Family Festowi towarzyszyła ładna pogoda, która nie przeszkodziła organizatorom zaprezentować wszystkich atrakcji wymyślonych dla gości i umożliwić wspólną zabawę.

Współ w zespół

Imprezę tak podsumowuje dyrektor Stefania Pilch: *Możemy sobie pogratulować pracy zespołowej. Co roku staramy się wprowadzać coś nowego, wymyślamy, mieszamy, szukamy nowych pomysłów. Zazębiamy się jak książki w dominie. Już w piątek przed imprezą zorganizowaliśmy dla wszystkich klas konkurs wiedzy interdyscyplinarnej, 10-poziomowej. Zwycięzcom przyznawane były ażurkowe medale w kształcie sowy. Wyróżnienie to otrzymali: Alicja Babiak i Barbara Śliwa z kl. 1 A, Jan Magiera i Bartłomiej Pyda z kl. II B oraz Mateusz Kamyczura i Dominika Kania z kl. III C. Dzieje się u nas tyle dobrych rzeczy. Rodzice byli poproszeni o jedno, no może o 2 ciasta na klasę, a niektórzy przynieśli po 6. Wszyscy się bardzo angażują. Mam dla nich ogromną wdzięczność za uśmiech, za identyfikowanie się ze szkołą, za pomoc, za obecność. Wiemy, że trud się opłaca. I może za zebrane pieniądze uda nam się zakupić nową – kolejną już tablicę interaktywną. Jeden zatatwi to, drugi tamto. Mamy poczucie wspólnego obowiązku. Już teraz myślimy, co będzie za rok. Ale wiem na pewno, że przy tak angażujących się rodzicach, nauczycielach i uczniach na pewno się uda i że będzie super, jak i w tym roku.*

Joanna Gatlik-Kopciuch

O Family Fest 5 można jeszcze poczytać na stronie szkoły: <http://www.gimnazjum.sulkowice.pl/index.php/family-fest-2011/125-family-fest-2014/443-ff5-20104>

i pooglądać:

<http://www.myslenice-itv.pl/family-fest-5-w-sulkowicach-wiedza-w-metrach/>

Na XI Spotkaniach Twórczości Chrześcijańskiej w Zakopanem I miejsce Adasia Lemparta

Adam Lempart, uczeń III kl. szkoły podstawowej z Harbutowic zajął pierwsze miejsce w kategorii dziecięcej Muzyka – soliści na Spotkaniach Twórczości Chrześcijańskiej „Szukałem Was...” w Zakopanem. To naprawdę ogromny sukces i radość dla niego, całej rodziny, ale i Gminy Sulkowice, że tak wspaniale nas reprezentuje.

A miał z kim konkurować, gdyż w konkursie uczestniczyli reprezentanci z całej Polski.



Adaś Lempart z wiceburmistrzem Zakopanego Wojciechem Solikiem

W dniach 24 – 25 maja dzieci i młodzież zaproszone z różnych stron Polski mogły w Zakopanem pogłębiać swoją wiarę, rozwijać talenty oraz czerpać z nauki i przykładu świętego życia Jana Pawła II. Hasło tegorocznej edycji brzmiało „Świętymi bądźcie” i nawiązywało do niedawnej kanonizacji Wielkiego Polaka.

Konkurs składał się z dwóch etapów. Najpierw w jedną sobotę były wstępne przesłuchania, a dopiero potem festiwal.

Adaś zaśpiewał piosenki napisane specjalnie dla niego przez muzyka Stanisława Głowacza – „Litanię Wiecznego Pielgrzyma” i „List do Jana Pawła”.

Festiwal został zorganizowany przez Urząd Miasta Zakopane przy współpracy parafii św. Krzyża i Najświętszej Rodziny oraz Miejskiej Galerii Sztuki. Patronatem

honorowym to wydarzenie objęli: Kardynał Stanisław Dziwisz – Metropolita Krakowski, ks. Dziekan Bogusław Filipiak i ks. Infulat Stanisław Olszówka. Opiekę duchową nad uczestnikami sprawował salwatorianin – ks. Maciej Szeszko. Patronem medialnym wydarzenia był Podhalański Serwis Informacyjny Watra.

Festiwal obejmował takie dziedziny sztuki jak teatr, muzyka, plastyka i literatura. W pierwszym dniu odbywały się przesłuchania, a w drugim Msza św. i koncert finałowy w muszli koncertowej w parku miejskim z udziałem laureatów.

Spotkania Twórczości Chrześcijańskiej są świętem młodości i kultury organizowanym w ramach Dni Zakopanego. Organizatorzy Spotkań nawiązują do pamiętnej wizyty Ojca Świętego Jana Pawła II w Zakopanem i pod Tatrami w czerwcu 1997 r.

II miejsce Adasia w Dobczycach

Kilka dni później, 28 maja, Adaś zajął drugie miejsce w Dobczycach na Powiatowym Przeglądzie Pieśni Maryjnych i Religijnych. Wzięło w nim udział 11 zespołów i 11 solistów – łącznie ok. 250 uczestników ze szkół, domów kultury i parafii powiatu myślenickiego. Po wysłuchaniu wszystkich wykonawców, komisja w składzie: ks. Łukasz Michalczewski – przewodniczący, Maciej Słonka i Aneta Rams-Gawlik przyznała Adasiowi II miejsce w kategorii solista klas I – III.

(jgk)

Z ostatniej chwili

Gimnazjum w Sułkowicach laureatem konkursu ogólnopolskiego

(red.)

Zachęczone powodzeniem w ubiegłorocznej edycji programu *Bezpieczny uczeń, bezpieczna szkoła*, gimnazjum w Sułkowicach przystąpiło w tym roku szkolnym do programu rozszerzającego: *Bezpieczna szkoła – demokratyczny kraj*. Program ma formułę konkur-

su. Tuż przed skierowniem „Kłamry” do druku szkoła otrzymała z Warszawy dyplom z gratulacjami z powodu wejścia do grona laureatów ogólnopolskich tego konkursu i zaproszenie do elitarnego Ogólnopolskiego Klubu Bezpiecznych Szkół.

(red.)

Rudnik –Paryż, Sułkowice –Londyn, Krzywaczka – Wiedeń

Europejskie wojaże gimnazjalistów

Nie od dzisiaj wiadomo, że podróże kształcą i rozszerzają horyzonty. Wierne temu przesłaniu dyrekcje wraz z wychowawcami gminnych gimnazjów zaproponowali swoim wychowankom zwiedzanie stolic europejskich. Była okazja do poznawania na żywo kultury innych narodów i konfrontacji „w realu” swoich umiejętności językowych.

Rudniczanie w Paryżu

Wycieczka z Rudnika wyruszyła do Paryża 11 maja i trwała do 16 maja. Do pokonania było prawie 1600 km, ale – jak wspominają uczestnicy wyprawy – udało się to bez trudu dzięki bardzo wygodnemu autokarowi i wspaniałej atmosferze w grupie.

Pierwszy dzień wycieczki upłynął w podróży przez Czechy, Niemcy i Francję. Na nocleg zatrzymano się w Strasburgu. Miasto to uczniowie zwiedzali następnego ranka, podziwiając gotycką katedrę Najświętszej Marii Panny, kościół św. Piotra, piękną dzielnicę Petite France oraz siedzibę Parlamentu Europejskiego i Rady Europy. Delektowali się też obiadem składającym się z pięciu gorących dań w chińskiej restauracji. Pod wieczór wyruszyli do celu podróży – Paryża, gdzie spędzili kolejne dwa dni podróży.

W stolicy Francji zwiedzili Katedrę Notre Dame, odwiedzili Luwr, Wersal, Bazylikę Sacre Coeur, przeszli przez Łuk Triumfalny, odbyli nocny rejs po Sekwanie, wjechali na najwyższy punkt widokowy Wieży Eiffla, przespacerowali się alejami Champs – Elysees i oglądali najnowocześniejsze



Gimnazjaliści z Rudnika na dziedzińcu Luwru

modele aut w salonach niektórych koncernów samochodowych.

Kolejny dzień rudniczanie spędzili na spotkaniach z bohaterami disneyowskich bajek, szalonych jazdach na rollercoasterach i innych atrakcjach parku rozrywki Disneyland. A później już tylko powrót do domu i mnóstwo wrażeń, którymi uczniowie dzielili się na gorąco podczas długiej podróży. Krótki czas zwiedzania Paryża i jego zażytków światowej sławy wzbogacił i uzupełnił znakomity przewodnik, który bardzo ciekawie opowiadał uczniom o wspaniałościach stolicy Francji i zwracał uwagę na mijane po drodze obiekty ważne dla europejskiej kultury.

Sułkowiczanie w Londynie

Jeszcze dalej mieli do celu uczniowie gimnazjum w Sułkowicach, którzy wyjechali na swoją wycieczkę do Londynu dzień później – 12 maja. Przemierzyli po drodze całą Polskę, Niemcy, Belgię, Holandię, Francję i przepłynęli kanał La Manche. Do Londynu dotarli nazajutrz rano i od razu rozpoczęli zwiedzanie, poruszając się po mieście metrem.

Zwiedzanie rozpoczęli od obserwatorium astronomicznego Greenwich, następnie odbyli obowiązkowy dla turysty spacer po West Endzie i na obiadokolację trafili do chińskiej restauracji. Po noclegu – nareszcie w hotelu, w normalnych łóżkach – mieli trzy dni na zwiedzanie najsłynniejszych miejsc stolicy Wielkiej Brytanii. Zobaczyli pałac Windsor, w którym akurat przebywała Królowa Elżbieta i Pałac Buckingham z uroczystą zmianą warty, budynki angielskiego parlamentu, dzielnicę rządową, Katedrę św. Pawła i słynny dzwon Big Ben. Spacerowali po City of London, podziwiali panoramę Londynu z London Eye (w najwyższym punkcie osiąga wysokość 135 m), odwiedzili National Gallery, British Muzeum, Muzeum Figur Woskowych Madame Tussauds. Na zakończenie zrobili zakupy na Oxford Street – i do domu – tą samą drogą, ale z zupełnie nowym bagażem wrażeń.



Sułkowickich gimnazjalistów przygoda z Południkiem Greenwich

Krzywaczka – Wiedeń

Uczniowie gimnazjum w Krzywaczce na swój zagraniczny wojaż do Wiednia wyruszyli 16 czerwca. Ich wycieczka trwała 3 dni (bo na dojazd nie muszą przeznaczać doby w jedną stronę).

Gimnazjaliści przez dwa dni zwiedzali największe atrakcje turystyczne Wiednia: letni pałac cesarski Franciszka Józefa i cesarzowej Elżbiety w Schönbrunn oraz wspaniałe ogrody pałacowe, słynne z Odsieczy Wiedeńskiej Wzgórze Kahlenberg z kościołem św. Józefa i kaplicą Sobieskiego. Ze wzgórza podziwiali wspaniałą panoramę Wiednia. Następnego dnia czekała ich przejażdżka autokarowa po reprezentacyjnym bulwarze Wiednia z przewodnikiem wiedeńskim, opowiadającym o mijanych budowach cesarstwa austro-wiedeńskiego z Parlamentem, słynną Operą Wiedeńską i teatrem nadwornym, ratuszem, uniwersytetem i parkiem z pomnikiem Johanna Straussa. Odwiedzili dom zaprojektowany przez Hundertwassera i mieli okazję zobaczyć, jak ten słynny awangardowy artysta ozdobił spalarnię miejską. Zwiedzali starówkę i najbogatszą dzielnicę handlową miasta oraz zimową rezydencję Habsburgów – Hofburg.

Trzeci dzień przewidziany został na wizytę w czeskich jaskiniach na terenie Parku Krajobrazowego Morawskiego Krasu. Czeka ich przejazd kolejką pod wejście do najpiękniejszej z ponad 1000 na tym terenie Jaskini Punkiewnej, rejs łodziami podziemną rzeką Punkiewną oraz przejazd kolejką linową nad Przepaścią Macochy (138 m. wysokości).

Jak widać, wrażeń im nie zabraknie. (red.)

Wstęp na obiad do „Podkówki”

bo warto

nasza spółdzielnia socjalna już serwuje obiady w restauracji w byłym internacie oraz dowozi je do zamawiających

tel. 783 90 86 15

– smacznie, zdrowo i bardzo tanie

fotografie z archiwum szkół

Stanisław Zadora podarował kościołowi w Krzywaczce

Ołtarz św. Jana Pawła II

W dniu kanonizacji Papieża – 27 kwietnia 2014 r. w kościele pw. Świętej Trójcy w Krzywaczce postawiony został ołtarz poświęcony Świętemu Janowi Pawłowi II. Wykonał go Stanisław Zadora z synami Grzegorzem i Piotrem, jako wotum wdzięczności za nowego Świętego.

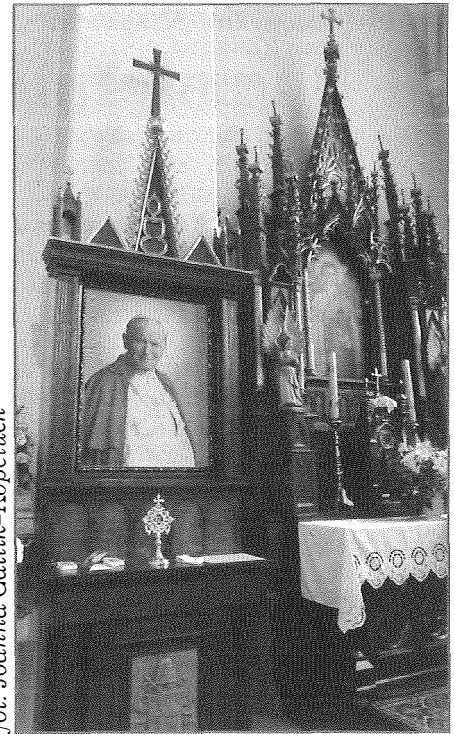
Tworząc nowy ołtarz, Stanisław Zadora postarał się, by wpisywał się on harmonijnie w neogotyckie wnętrze świątyni, ozdobione takimi zabytkami jak np. gotycka rzeźba pięknej Madonny z warsztatu Wita Stwosza w ołtarzu bocznym, wczesnogotycka chrzcielnica, rokokowy baldachim, krucyfiksy i obrazy z różnych okresów, czy neogotycki ołtarz główny. Ten ostatni aż prosi się zresztą o renowację, co też jest najpoważniejszą „parafialną” troską ks. proboszcza Zbigniewa Drobrego.

Nowy ołtarz św. Jana Pawła II jest stylizowany na neogotyk i dobrze komponuje się z charakterem kościoła. Jego serce stanowi portret kanonizacyjny „naszego” Ojca Świętego, a w oprawę ołtarza (w antypast) wprawiony został jego herb papieski wyrzeźbiony w drewnie dębowym przez Wiesława Słowika z Myślenic. Ołtarz został poświęcony na sumie odpustowej 15 czerwca.

Historia pomysłu i ołtarza

Opowiada Stanisław Zadora: – *W zeszłym roku, od jesieni ksiądz proboszcz Zbigniew Drobny mówił, że warto by jakoś „obrobić” podobiznę błogostawionego Jana Pawła II, która wisiła niedaleko ołtarza. Najpierw sugerował może jakiś mały ołtarzyk lub półteczkę, żeby pod obrazem położyć świecznik. Jednak jakoś tak schodziło z tym wszystkim. Ksiądz mówił: „Robić, robić”. Myślałem nad projektem i w końcu wymyśliłem. Chciałem, dopasować ten nowy ołtarz do ołtarza św. Teresy i głównie, żeby były w tym samym stylu. Praca nad całością trwała jakieś 3 miesiące. W wolnych chwilach, po pracy pomagali mi synowie – Grzegorz i Piotr.*

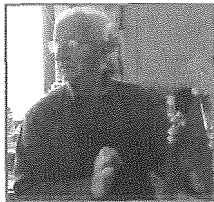
Drzewo dębowe na ten ołtarz dał ksiądz proboszcz, a resztę – lakiery, materiały do obróbki, pod-



fot. Joanna Gatlik-Kopciuch

świetlenie – my. Sfinansowałem także myślenickiego rzeźbiarza Wiesława Słowika, który wykonał w dębie herb papieski. Na początku zastanawiałem się, czy go nie pokolorować, ale w końcu stwierdziliśmy, że naturalny kolor drewna jest dużo ładniejszy. (red.)

Kim jest Stanisław Zadora?



Od 6. roku życia robię w drewnie. Mój ojciec robił ciesiołkę. Chodziłem do szkoły zawodowej w Kalwarii Zebrzydowskiej, gdzie uczyłem się stolarki. Dużo też nauczyła mnie Ameryka.

W latach 60. za księdza Antoniego Kowalskiego wykonałem całą oprawę drewnianą kościoła w Sułkowicach – wszystkie boazerie, filary, boki ławek z boku, relikwiarz. Jak mnie jakieś starsze panie zapytały, „jakżeś ty te bezcki włożył”, to żartowałem z nimi, że ściągnąłem dachówki i wpuszczałem je z góry w dół na filary. A tak naprawdę pracowałem na półokrągłych maszynach. Ile ja wtedy listew zrobiłem...

W Ameryce robiłem schody kręcone, słupki, konfesjonały, drzwi, meble retro z poszczypianych desek. Zdarło się zęby na tym drzewie...

Drzewo zostanie, a ja pójdę...

wysłuchała Joanna Gatlik-Kopciuch

Najlepsza z powiatu myślenickiego

Nasze „Talenty”

Paulina Rusek – wychowanka gimnazjum w Sułkowicach i jeden z filarów jego chóru, a obecnie uczennica liceum – została wyróżniona w etapie wojewódzkim Małopolskiego Festiwalu Form Muzycznych i Tanecznych „Talenty Małopolski” 2014. Otrzymała także nagrodę Senatora VII kadencji Stanisława Bisztygi dla najlepszego wykonawcy z powiatu myślenickiego.

Etap powiatowy

Prezentacje konkursowe w Eliminacjach Powiatu Myślenickiego do festiwalu „Talenty Małopolski” odbyły się 27 marca 2014 r. Po przesłuchaniu 71 uczestników konkursu wyłoniono 35 finalistów, z których 6 reprezentowało gminę Sułkowice. Do finału wojewódzkiego w kategorii muzycznej zakwalifikował się chór UNISONO z Krzywaczki za piosenkę „Kiedy umrę kochanie”, Paulina Rusek za „Wariatka tańczy”, Szkolne kółko muzyczne z SP w Sułkowicach, gimnazjalistka z Sułkowic – Adrianna Zajda, a w kategorii tanecznej – Retrzaki 1 i 2 z zespołu „Retro” działającego przy GOK.

Etap wojewódzki

Wojewódzki finał rozegrany został 16 maja w Dobczycach.

W kategorii: formy muzyczne wzięło w nim udział 89 wykonawców – solistów i zespołów, czyli 224 osoby, a w kategorii formy taneczne – 63 zespoły czyli 608 osób. Ich prezentacje oceniały dwa zespoły jurorów – specjalistów obu dziedzin.

W kategorii muzycznej tylko jedna sułkowiczanka – Paulina Rusek – otrzymała wyróżnienie (jako jedna z 17 wyróżnionych). Jej też została przyznana nagroda specjalna, ufundowana przez Senatora Stanisława Bisztygę dla najlepszego wykonawcy z powiatu myślenickiego.

W kategorii tanecznej wyróżnienie (również jako 1 z 17) otrzymało Studio Tańca R w Dobczycach – zespół Jamaica Wave, prowadzone przez sułkowiczanek Karolinę Moskał-Flagę.

(jgk)

Na 10-lecie Klubu Strzeleckiego ASG Hunters

Upamiętnili ostatni obóz partyzancki w Lesie Gościbia

Klub Strzelecki ASG Hunters z Myślenic dziesięciolecie swojego istnienia uczcił osadzeniem tablicy upamiętniającej walki partyzanckie w latach 1944–1945 w miejscu ostatniego obozu partyzanckiego I kompanii Oddziału Rozpoznawczego 23 Dywizji Piechoty Armii Krajowej „Surowiec”, dowodzonej przez Porucznika Gerarda Woźnicę ps. „Hardy”, potocznie zwanej „Oddziałem Hardego”.

Inicjatywa upamiętnienia przez ASG Hunters obozu „Hardego” sięga 2008 roku. Członkowie klubu zbierali wiadomości o tym rozdziale partyzanckiej historii Lasu Gościbia, ułożyli tekst, który chcieli zamieścić na tablicy pamiątkowej, a następnie potwierdzili jego autentyczność w sułkowskiej Izbie Tradycji. Własnoręcznie wykonali wszystkie elementy planowanej instalacji i przy wsparciu burmistrza Piotra Pułki uzyskali zgodę Nadleśnictwa Myślenice na zainstalowanie jej na terenie byłego obozu partyzanckiego.

W sobotę 12 kwietnia w miejscu obozu „Hardego” na Gościbi członkowie klubu osadzili metalowy słup z tablicą, krzyżem i kotwicą Polski Walczącej. Wszystkie te elementy, a także sztychówki, kilofy, wiadra i zaprawę murarską trzeba było wnieść dwa i pół kilometra w głąb lasu.

W niedzielę 13 kwietnia odbyła się w tym miejscu skromna uroczystość patriotyczna, w której wzięli udział Huntersi wraz z za-



W TYM MIEJSCU NA PRZEŁOMIE 1944/45 ROKU ZNAJDOWAŁ SIĘ OBOZ ZIMOWY I KOMPANII ODDZIAŁU ROZPOZNAWCZEGO 23 DYWIZJI PIECHOTY ARMII KRAJOWEJ „SUROWIEC” DOWODZONEJ PRZEZ PORUCZNIKA GERARDA WOŹNICĘ „HARDEGO”.

W STYCZNIU 1945 WOJSKA HITLEROWSKIE W SILE OKOŁO 3000 LUDZI PRZYSTĄPIŁY DO PACYFIKACJI ODDZIAŁÓW PARTYZANCKICH NA TERENIE GOŚCIBI.

ODDZIAŁ PORUCZNIKA HARDEGO LICZĄCY OKOŁO 300 ŻOŁNIERZY Z POMOCĄ MIEJSCOWYCH PARTYZANTÓW, W BRAWUROWY SPOSÓB ODPARŁ KILKA KOLEJNYCH ATAKÓW WROGA, A NASTĘPNIE UWOLNIŁ SIĘ Z OBLĘŻENIA.

PODczas WALK POLEGŁO 3 PARTYZANTÓW MIĘDZY INNYMI JERZY TYLEC „WIR”, 14 ZOSTAŁO RANNYCH.

HITLEROWCY PONIEŚLI DOTKLIWE STRATY 93 ZABITYCH 120 RANNYCH

W HOŁDZIE WALCZĄCYM I POLEGŁYM SYNOU NARODU POLSKIEGO
SPOŁECZNOŚĆ GMINY SUŁKOWICE
ORAZ KLUB STRZELECKI ASG HUNTERS MYŚLENICE

Za wolną i niepodległą najjaśniejszą Rzeczpospolitą

W X ROCZNICĘ POWSTANIA GRUPY HUNTERS 12.IV.2014

przyjaźnionym Klubem Airsoftowym SAS z Nowego Sącza. Przed nowo zamontowaną tablicą (w imieniu społeczności gminy Sułkowiec – jak głosi podpis) jej uczestnicy oddali honorową salwę z replik ASG, a następnie odbyli manewry na

wzgórzach Babicy i Górze Słonecznej nad doliną Gościbi.

Uroczystość poświęcona żołnierzom walczącym z okupantem hitlerowskim była jednym z etapów jubileuszu dziesięciolecia Klubu ASG Hunters Myślenice.

Paweł Latoń

Historia obozu „Hardego” na Gościbi

zebrana przez członków ASG Hunters

W marcu 1941 r. kpt. Gerard Woźnica ps. „Hardy”, urodzony na Śląsku w Jankowicach Rybnickich, pracownik fabryki papieru w Kluczach, został dowódcą czwartej kluczewskiej kompanii olkuskiego batalionu GL PPS, która pod koniec roku liczyła już prawie 130 osób.

21 sierpnia 1941 r. oddział partyzancki „Hardego” został przekształcony w pluton dywersyjny GL PPS „Srebro”. W lutym 1944 roku, po połączeniu GL PPS z AK, „Hardy” przemianował pluton dywersyjny „Srebro” na Oddział Partyzancki AK „Surowiec”. W kwietniu 1944 r. OP AK „Surowiec”, działający na terenie powiatu olkuskiego, m.in. w Kluczach, został włączony jako kompania do batalionu partyzanckiego Oddziału Rozpoznawczego 23 Dywizji Piechoty AK.

Od czerwca 1944 r. 23 Dywizja działała w sile dwóch kompanii. I kompania to oddział „Hardego”, a II kompania to oddział Stanisława Wencla „Twardy”.

„Surowiec” był najprężniej działającym oddziałem na terenie powiatu olkuskiego. Zajmował się m.in. działaniami dywersyjnymi, przetrzutami ludzi, poczty, żywności, broni za linię granicy Generalnej Guberni, a także egzekucjami na konfidentach.

OP „Surowiec” zasłynął z brawurowej akcji na niemieckie magazyny w Wolbromiu. Miasto zostało zablokowane na kilka godzin. 160 partyzantów trzymało w kleszczach wewnątrz miasta około 800 żołnierzy niemieckich. Przejęto wtedy 6 wozów odzieży, w tym dużą ilość materiałów drelichowych oraz 15

wozów z żywnością. Część zdobytych materiałów oraz żywności została rozdana między miejscowe oddziały partyzanckie. Siła oddziału „Surowiec” dodawała ludziom otuchy i wiary w walkę z okupantem, a z czasem do oddziału zaczęli napływać kolejni ochotnicy.

Nie można też pominąć faktu z 11 lipca 1944 roku, kiedy to OP „Surowiec” torował drogę partyzantom z oddziału dywersyjnego „Parasol”, wycofującym się z Krakowa ponieudanym zamachu na sekretarza ds. bezpieczeństwa w Generalnej Guberni, Wilhelma Koppego.

Latem 1944 r. wojska hitlerowskie zaczęły dokonywać obław na partyzantów, dlatego też we wrześniu 1944 r. w Udorzu nastąpiła koncentracja i przegrupowa-



fot. Paweł Latoń

nie oddziału, skąd 11 października 1944 r. „Hardy” poprowadził oddział w rejon Podhala.

Ostatecznie Kompania zatrzymała się w pobliżu Góry Babica (727 m. n.p.m.), a następnie rozłożyła swój ostatni obóz u podnóża góry w masywie Gościbi w Harbutowicach, na terenie dzisiejszej Gminy Sułkowice. Miejsce obozu zimowego nie było wybrane przypadkowo. Wzgórza otaczające niepozorną dolinę Gościbi, strome wąwozy i płatanina dróg dawały w miarę pewne schronienie partyzantom, a oddziały niemieckie z trudnością i wielkim strachem odbywały patrole, nigdy nie zapuszczając się w głąb lasu. W końcowych latach okupacji hitlerowskiej lasy Gościbi zaliczane były przez Niemców do tzw. „Banditenzone”.

Jesienią 1944 r. w lasach i na wzgórzach otaczających Gościbię, obok oddziału „Hardego” działały miejscowe grupy partyzantów min. „Limba”, „Setka”, „Oddział Waryńskiego”, „Oddział Rejonowy Rudnik”. Do obozu „Hardego” dołączyły również oddział „Surmy” ze zgrupowania „Garbnik” i ukraiński oddział dywersyjno-zwiadowczy „Głos”.

1 listopada 1944 roku „Hardy” wysłał pluton honorowy na cmentarz do Sułkowic, gdzie partyzanci salwą uczcili pamięć mieszkańców pomordowanych podczas pacyfikacji Sułkowic 24 lipca 1943 roku. W tym samym czasie z pobliskiego Izdebnika Niemcy odpowiedzieli grzechotem karabinów na znak czułości. Salwa honorowa na cmentarzu po raz kolejny dodała otuchy umęczonej wojną ludności.

Partyzanci „Hardego” przeżyli w obozie święta Bożego Narodzenia oraz Nowy Rok. 10 stycznia 1945 r.



fot. Paweł Latoń

wokół Gościbi nastąpiła koncentracja wojsk niemieckich. A od 11 stycznia liczne oddziały zaczęły szturmować obóz.

Bitwa w lasach Gościbi była największą i najbardziej brawurową bitwą w dziejach oddziału „Surowiec”. Niemcy próbowali zdobyć obóz, jednak siła, hart ducha i wola walki partyzantów skutecznie łamała morale Niemców. Na szczególną uwagę zasługuje moment, w którym niemieckie oddziały zdobyły obóz. Siła kontrataku partyzantów z okrzykami „Hura!”, była tak duża, że hitlerowcy uciekali w popłochu, rzucając karabiny. Żołnierze niemieccy byli zdziękowani, panował chaos. Jeden z oficerów krzychał – „Hardy nicht ermorden, nicht schießen!” Doszło też do wielkiej pomyłki – żołnierze niemieccy ostrzelali własne pozycje, co przyniosło im jeszcze więcej strat. W sumie podczas walk zginęło około 93 Niemców, a 120 zostało rannych. Po stronie polskiej zginęło 3 partyzantów i 14 zostało rannych. 13 stycznia „Surowiec”, przy pomocy miejscowych partyzantów, m.in. Oddziału Rejonowego „Rudnik”, wydostał się z oblężenia. Niemcy weszli do pustego już obozu.

Piękną historię dwóch przyjaciół Janusza Groszewskiego ps. „Koliber” oraz Jerzego Tylca ps. „Wir” można znaleźć w sułkowskich archiwach. Podczas jednego z kontrataków Jerzy Tylec został trafiony w brzuch, a jedna z kul trafiła w magazynek, powodując dodatkowy wybuch amunicji. Jerzy Tylec zmarł w rękach kolegi, wypowiadając mu pamiętne słowa „oj, my straceńcy”. „Wir” został pochowany w miejscu obozu.

25 stycznia 1945 r. OP „Surowiec” został rozwiązany – według jednych źródeł w Trzebuni, według innych w Jastrzębi. Bezpośrednio po wojnie Gerard Woźnica „Hardy” był inwigilowany, torturowany i poniżany przez Służby Bezpieczeństwa. Po wojnie mieszkał w Kluczach, a następnie przeniósł się do Poronina, gdzie zmarł 14 lutego 1981 r. Doczekał się publikacji własnej książki pod tytułem *Oddział „Hardego”*.

Kapitan Gerard Woźnica Hardy został odznaczony krzyżem *Virtuti Militari* oraz trzema krzyżami walecznych. Spoczywa na cmentarzu w Poroninie.

Paweł Latoń

Smocza parada z Anilamą

Dzieci z ZPO w Rudniku również i w tym roku wzięły udział w „14. Małopolskiej Paradzie Smoków 2014 – Wielkim Kolbergowskim Złocie Smoków w Krakowie” organizowanym przez Teatr Groteska. Dnia 1 czerwca włączyły się wraz ze swoją imponującą i bardzo sympatyczną smoczą Anilamą do pochodu dużych i małych, skaczących, zięjących ogniem i machających ogromnymi skrzydłami sympatycznych smoczyc stworów. Pochodowi towarzyszyli przebierańcy, bębniarze, muzycy i tancerze.

Dzieci zostały obdarowane przez Teatr Groteska smoczymi upominkami – pięknie wydanyymi książeczkami, smoczymi koszulkami i gadżetami oraz smakołykami, a do szkoły przywiezły dyplom z podziękowaniem za uczestnictwo w Paradzie. (red.)



Przedшкоlaki z „Dwójki” u burmistrza w Sali Samorządowej

Sułkowice z dziecięcych marzeń

Tacy mali – 4-, 5- i 6-latki – a już mają tyle pomysłów, jak zmienić swoje najbliższe otoczenie i miasto, w którym żyją na bardziej atrakcyjne, doceniający to, co już w Sułkowicach mamy, w pełni świadomi swoich potrzeb i zainteresowań – odważni w ich wyrażaniu.



fot. Joanna Gatlik-Kopciuch

Przedшкоlaki wręczyły burmistrzowi własnoręcznie wykonany album: „Co mi się podoba i oczym jeszcze marzę w Sułkowicach

Gwarno i wesoło było w Sali Samorządowej 20 maja na spotkaniu dzieci z przedszkola nr 2 z burmistrzem Piotrem Pułką, jego zastępcą Rozalią Oliwą i sekretarz

Małgorzatą Dziadkowiec. Młodzi chętnie rozsiadali się na miejscach dla radnych i bez żadnych oporów wdali się w dyskusję z władzą. Cały czas pojawiał się „las rąk”. Dzieci-

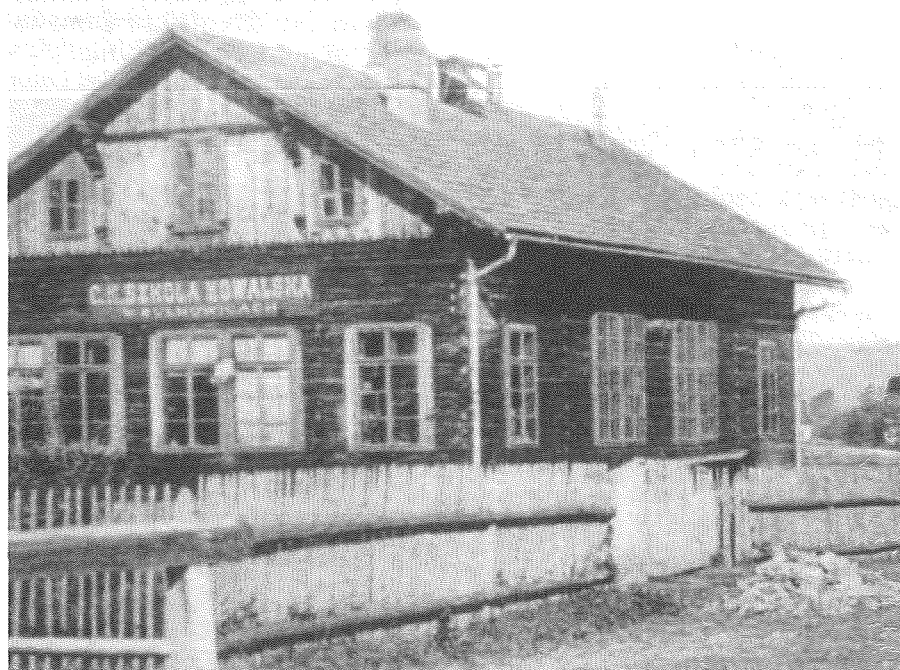
ki nie bały się zadawać pytań, dowiadywać, kiedy np. będzie park miniatur w Sułkowicach, basen „na polu”, fontanna, tor gokartowy, ścieżki rowerowe, kino, wesołe miasteczko czy lodowisko?

Z tych pytań wylaniało się miasto marzeń najmłodszych sułkowiczanki. Burmistrz cierpliwie odpowiadał na wszystkie pytania. Podkreślił, że zamiast basenu, jest wybudowany zalew rekreacyjny, z którego można bezpiecznie korzystać. Co do ścieżek rowerowych – problem jest z terenem, na którym mogłyby one powstać, ponieważ nie każdy mieszkaniec jest gotów odsprzedać gminie kawałek swojej działki na inwestycję gminną. Zaś na tor gokartowy prawdopodobnie będzie można wybrać się do gimnazjum w Sułkowicach już w lipcu.

Dzieci z „Dwójki” podziękowały „za troskę i opiekę”, za wspieranie przedszkole, w którym czują się bezpiecznie, spędzają czas na wspólnych zabawach, poznają nowych kolegów i koleżanki, uczą się wierszy, piosenek, tańców. Dodały też: *Cieszymy się, że w Sułkowicach jest dużo zieleni, zalew, gdzie spędzamy czas z rodzicami i place zabaw.* Przedшкоlaki wraz z dyrektorką Jadwigą Żak oraz wychowawczyniami podarowały burmistrzowi album *Co mi się podoba i o czym jeszcze marzę w Sułkowicach.* Album składał się z rysunków podzielonych na dwie części – po jednej stronie dzieci rysowały to, co im się najbardziej w Sułkowicach podoba, a na drugiej to, o czym najbardziej marzą. Burmistrz Piotr Pułka obiecał, że opowie o tych rysunkowych „interpelacjach” najmłodszych mieszkańców naszym radnym.

Na koniec spotkania każde dziecko otrzymało soczek i ciastko od sekretarz Małgorzaty Dziadkowiec, by mieć dużo energii na powrót do przedszkola. (jgk)

Archiwalne Sułkowice

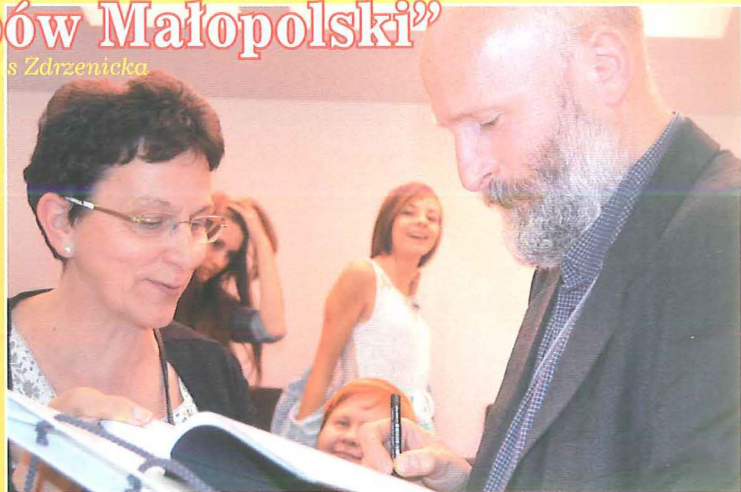


Pierwszy budynek C.K. Szkoły Kowalskiej w Sułkowicach; unikalna, niepublikowana dotąd fotografia z 1905 r. z archiwum Władysława Bartosza

Klamra Gazeta Gminna. **Wydawca:** Burmistrz Gminy Sułkowice. **Redaktor:** Anna Witalis Zdrzenicka. **Adres redakcji:** Urząd Miejski w Sułkowicach, Rynek 1, 32-440 Sułkowice, telefaks 12 272 14 22, www.sulkowice.pl (numery archiwalne); **email:** klamra@sulkowice.pl; **Skład i łamanie:** Anna Witalis Zdrzenicka. **Druk:** „Styl” Zakład Poligraficzny, ul. Ojcowska 1, 31-334 Kraków. Zastrzegamy sobie prawo do skracania i adiacji tekstów oraz zmiany tytułów bez uprzedniego powiadomienia autorów. Zgodnie z obowiązującym prawem **Klamra** nie przyjmuje reklam i ogłoszeń komercyjnych.

Laureaci „Skarbów Małopolski”

fot. Anna Witalis Zdrzeniicka



Dzień Dziecka w Inwałdzie z Gwiazdkową Niespodzianką



fot. Joanna Gatlik-Kopciuch



Wernisaż WTZ w Jasienicy



fot. Anna Witalis Zdrzeniicka

„Podkówka” zaprasza na obiady



fot. Anna Witalis Zdrzeniicka

Sukcesy Adasia Lemparta



fot. Monika Lempart

Uniknęliśmy powodzi w gminie



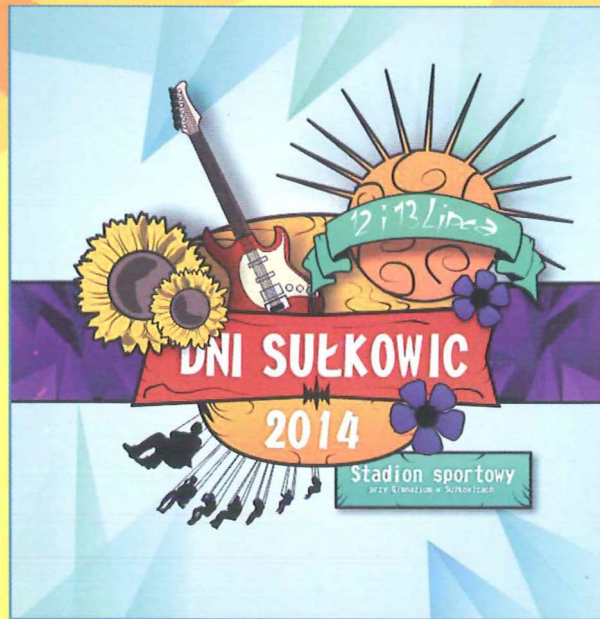
fot. Ewa Flaga

Püdelsi i Magic of Boney M

na Dniach Sułkowic – 12 i 13 lipca

wystąpią także zespoły **Ostatni w Raju** i **Format C**

jak zawsze
mnóstwo oka-
zji do zabawy
wiele atrakcji
dla dorosłych
i dla dzieci



jeszcze bar-
dziej ekscy-
tujące wesołe
miasteczko

Przyjdź koniecznie

ORGANIZATOR
UM SUŁKOWICE



fot. Anna Witalis Zdrzenicka

Family Fest 5



fot. Anna Witalis Zdrzenicka



fot. Joanna Gatlik-Kopciuch



fot. Joanna Gatlik-Kopciuch